Nr. 209. We Lwowie, Środa dnia 14. Września 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

[illegible]sięcznie . . . . . 2 złr. — „
[illegible] państwie austrjackim . . 6 „ — „
i Rzeszy niemieckiej
[illegible]oji . . . . .
[illegible]ji i Szwajcarji . . . po 7 złr.
[illegible]ch, Turcji i księstw Naddn. [illegible] cnt.
[illegible]

[illegible]ojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." [illegible] Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, [illegible] Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2, [illegible] G. L. Daube et Cmp. [illegible] w Warszawie Senatorska [illegible] w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 13 września

(Sprawa egipska — Stosunek Ignatiewa do zjazdu gdańskiego.— Ważny rządowy projekt zmiany ordynacji wyborczej miasta Wiednia. — Bieżące sprawy przedlitawskie.)

Z zjazdem gdańskim wystąpiła do konkurencji sprawa egipska i od razu przybrała wszystkie charakterystyczne znamiona chmury, brzemiennej burzą, a lubo dotąd mał[illegible]j, obdarzon[illegible]j za to zdolnością wzrastania na dyplomatycznych drożdżach. Jak już wiemy z depesz, wybuchła w Kairze wojskowa rewolucja. Cztery tysiące zbuntowanych żołnierzy z 30 działami otoczyło pałac chedywa i zażądało zmiany gabinetu, jakoteż zwołania zgromadzenia notablów. Chedyw, przerażony wojowniczą postawą buntowników, podpisał dymisję gabinetowi, — a w kraju, oczywiście, zapanowała kompletna reakcja. Armia rozdzieliła się na dwie części, jedna należy do spisku i domaga się wydalenia wszystkich oficerów Europejczyków, druga zaś stoi po stronie gabinetu. Podobno między wojskami jednej i drugiej kategorji było już parę starć, które wypadły na korzyść spiskowców z tego względu, że po stronie buntowników stoi cała artylerja, co właśnie tłumaczy nam tę okoliczność, że owe 4.000 żołnierzy, które otoczyły pałac chedywa, miały ze sobą aż 30 dział.

Ale, oczywiście, rewolucja militarna w Egipcie nie byłaby sama przez się groźną dla Europy, gdyby można było być pewnym, że w wywołaniu jej nie bierze udziału żaden z europejskich gabinetów. Korpus armii tureckiej, wysłany do Egiptu, uśmierzyłby bunt, ukarałby spiskowców i przywróciłby krajowi spokój.

Inaczej jednak rzecz się nam przedstawi, gdy pomyślimy, — a myśleć tak mamy wszelkie prawo — że owa rewolucja jest tylko prologiem, zręcznie inscenizowanym, do nowego dramatu wschodniego. Głos publiczny wskazuje Anglię jako reżysera i autora tego prologu. Zaniepokojony zaborczemi zapędami Francji w Afryce, przerażony aspiracjami Włoch do Tripolidy, gabinet londyńsk[illegible] postanowił podobno przyśpieszyć dojrzenie sprawy egipskiej i ułożyć tak rzeczy, aby okazała się potrzeba angielskiej okupacji Egiptu. Ale ponieważ niepodobna okupować spokojnego kraju, więc wysłał ten gabinet ajentów-prowokatorów i sypnął pieniądzmi, w celu wywołania rozruchów. Jest także domysł, że Turcja bezwiednie działała w myśl planu angielskiego. Wiadomo bowiem, że w świecie muzułmańskim rozwija się od pewnego czasu, mianowicie od ostatniej wojny, silny ruch antieuropejski i że pod protekcją sułtana zawiązało się towarzystwo, liczące już tysiące członków, a zmierzające do uratowania od wpływu europejskiego tych ziem muzułmańskich, które są niezaprzeczoną mahometan własnością. Dzięki pomocy tego towarzystwa, rozwija się tak świetnie powstanie Arabów w Algierji i Tunetanii, sprawiające tyle Francuzom kłopotu.

Owoż jest domysł, że to towarzystwo przyczyniło się niemało do wywołania rewolucji militarnej w Egipcie, chcąc przez tę rewolucję uwolnić Egipt z pod kontroli europejskiej i obalić gabinet, w którym zasiada aż trzech Europejczyków, jako delegaci Anglii, Francji i Włoch. Ale zmierzając do tego celu, towarzystwo to nie obliczyło się ze swemi siłami, a nadewszystko nie obrachowało tego, że wszelkie nieporządki w Egipcie, zamiast wypędzić z niego Europejczyków, wzmocnią właśnie ich stanowisko i przyspieszą tylko tę chwilę, która wypada z konsekwencji dziejowej, a w której Egipt zupełnie zostanie oddzielony od Turcji i przejdzie na własność Europy.

Właśnie ta chwila bodaj czy już nie nadeszła. Jednakże nie byłaby ona oczywiście straszną dla nikogo, gdyby do antagonizmu występowały tylko te dwa tak nierównej miary czynniki, jak Europa z jednej strony, a Turcja z drugiej. Urządzonoby demonstrację flot, wysłanoby parę korpusów okupacyjnych, zwołanoby kongres i postanowionoby nowy rozbiór Turcji. I sułtan, a z nim cały świat muzułmański musiałby na to przystać, bo nie miałby siły oponować.

Ale Europa nie jest pojęciem jednotliwem, zwłaszcza gdy rzecz idzie o wschodnie kraje. W łonie jej tkwią antagonizmy bodaj czy nie silniejsze od antagonizmu, rozdzielającego świat chrześciański od muzułmańskiego. Poruszenie sprawy egipskiej wyprowadzi na jaw te europejskie antagonizmy i Francję postawi wrogo przeciw Anglii, Włochy rzuci bądź w ramiona sojuszu austro-niemieckiego, bądź w ramiona Anglii, bądź może nawet w ramiona Francji, Niemcy i Austrję zmusi także do zabrania głosu, a Moskwie dostarczy wybornej sposobności do wichrzenia na prawo i na lewo.

Z tego to powodu rewolucja egipska wznieciła pewien przestrach w politycznych sferach Europy. Wprawdzie z Paryża i z Londynu starają się nałożyć równocześnie surdynę na całą tę awanturę; wprawdzie oba gabinety przybierają minę potulną, ale któż docieczе jaka jest ich gra za kulisami, kto zbada jakie plany żywią one na przyszłość? Nie od rzeczy więc będzie mieć się na pogotowiu i od dzisiaj liczyć się z tą wschodnią chmurką, która się formuje na podniebiu egipskiem.

Zato zjazd gdański, lubo tuła się jeszcze po dziennikach, coraz mniej jednak budzi już zajęcia. Stopniowo wszyscy przychodzą do przekonania, że ostatecznie był on głównie wywołany motywami dynastycznemi, a jeżeli miał jaki cel polityczny, to chyba tylko ten, aby zapobiedz wstąpieniu Włoch do sojuszu austro-niemieckiego. Cała więc kwestja toczy się obecnie tylko około pytania, czy Ignatiew umaczał rękę w zjeździe, czy też zjazd nastąpił poza jego plecami? Kwestja to ważna, bo od jej rozwiązania zależy to inne, nierównie ważniejsze pytanie: czy Ignatiew dostanie dymisję, czy też wyniesiony zostanie do godności kanclerza? Nad pytaniem tem łamią sobie wszyscy głowę i oczywiście dochodzą do tych wniosków, które bardziej sprzyjają indywidualnemu usposobieniu. A ponieważ nic nas nie obchodzi indywidualne u[illegible] *Lloyda*, [illegible] *à deux mains*.

Tribüne donosi, że rząd przygotował dla sejmu [illegible] projekt ustawy, zmieniający ordynację wyborczą dla gminy miasta Wiednia. Projekt ten dotyczy przymiotów, potrzebnych do wyboru, [illegible]

„Uprawnionym do wyboru jest każdy obywatel austrjacki płci męzkiej, [illegible] pięć złr. bez wliczenia dodatków.

„Bez względu na podatek posiadają prawo wyborcze:

a) obywatele miasta;

b) doktorzy wszelkich fakultetów, jeżeli stopień akademicki w jakim przedlitawskim zakładzie szkolnym otrzymali; tudzież te osoby, które w jakiej głównej szkole o d d z i a ł f a c h o w y skończyli, albo w szkole średniej e g z a m i n d o j r z a ł o ś c i z dobrym postępem złożyli."

Mamy tu więc trojakie rozszerzenie prawa wyborczego: 1) zniżenie cenzusu wyborczego z 10 na 5 złr., 2) nadanie prawa wyborczego tym, którzy jaki fakultet na uniwersytecie, technice, akademii rolniczej, sztuk pięknych, handlowej ukończyli; 3) tudzież tym, którzy w ogóle egzamin dojrzałości w jakiej szkole średniej z dobrym postępem złożyli. Projekt ten jest ważnym nietylko dla Wiednia. Spełnia on żądanie przeważnej większości mieszkańców wiedeńskich zniżeniem cenzusu — dwoma zaś ostatniemi rozszerzeniami sięga daleko poza objawiane dotąd życzenia. Ale co główna, wnosić można, że rząd mianowicie dwa ostatnie postanowienia będzie przeprowadzał także w reszcie gminnych ordynacyj wyborczych, które znowu jak wiadomo są podstawą sejmowej i rajchsratowej ordynacji wyborczej. Że te innowacje są postępowe, a oraz i konserwatyzmu nie narażają, to każdy przyzna i dlatego za pożyteczne uznać je należy. Ciało wyborcze wzmoże się wcale znacznym zastępem inteligencji, spadnie z ordynacji wyborczej odjum, że tylko pieniądz lub urząd nadaje przystęp do najważniejszego prawa obywatelskiego, z urzędników zaś odjum, iż są mianowanymi wyborcami.

Z Zadaru otrzymała *Nowa Presse* następujący telegram o ostatniem posiedzeniu sejmu dalmackiego: „Z powodu gwałtownictwa kroackiej większości, mniejszość wyszła, przezco sejm zdekompletowany został i posiedzenie przerwać musiano. Pozostali posłowie, 21 razem, czekali trzy godziny, aż wreszcie złapali potrzebnego do kompletu dwudziestego drugiego posła, poczem protokół z ostatniego posiedzenia zatwierdzono i sejm zamknięto".

Tej wiadomości nigdzie indziej nie napotykamy; a co główna nie nadeszła dotąd nawet przez *Nową Pressę* żadna wiadomość, któraby dowodziła, lub choć wskazywała, iż większość sejmu dalmackiego gwałtownictwa się dopuszczała na mniejszości.

W Bernie odbyło się d. 11. bm. posiedzenie czeskiego (morawskiego) klubu politycznego. Uchwalono rezolucję, żądającą równouprawnienia językowego na kolejach, przecinających Morawę, mianowicie, aby rząd w razie odnowienia przywileju Towarzystwa kolei Północnej warunek w tym względzie postawił; tudzież petycję do Rady państwa, aby bank austro-węgierski wydał dziesiątki nowe z tekstem także czeskim.

Z mowy dr. Herbsta do wyborców w Czeskiej Kamenicy z d. 11. bm. podają dzienniki centralistyczne wyciąg bardzo krótki. Jeżeli centralistów ta mowa, a raczej dr. Herbst tak mało zajmuje, to tem mniej może nas interesować. Snać mowcy centralistyczni wydali sobie nowe hasło, uderzania na tych Niemców, co nie idą z centralistami. Ale znowu się dr. Herbst cofa, — gdy bowiem w mowie swojej na bankiecie w Czeskiej Cwikawie uderzał i na szla[illegible] Polakami [illegible] „synowie krajów alpejskich" [illegible] Polacy, Czesi i Słowieńcy. Zresztą wywiesza Herbst hasło narodowościowe jako jedyny tytuł do tworzenia się stronnictw — a zarazem [illegible]

„Nowego programu nie potrzebujemy, [illegible] interesu.

„A więc upadliśmy, [illegible] wnego programu utwierdzić się i spotężnieć na zawsze, mimo że przez 20 lat wszystko mieliśmy w ręku — a zatem postępujmy tak dalej, z dodatkiem programu „niemiectwa" i żądaniem, aby język niemiecki za państwowy uznano, w ogóle, aby Austrję dla Hohenzollernów spreparowano! — tak powiada Herbst, i mniema się mężem stanu!...

Sejmowe.

I.

(*Na otwarcie sejmu.*)

Już dawno nie oczekiwano w kraju otwarcia sesji sejmowej z tak uroczystym nastrojem, jak tego roku.

W ostatnich kilku latach, pod wpływem rozmaitych nieprzyjaźnych okoliczności, które nie czas roztrząsać tu dziś, podupadł znacznie urok naszej Izby ustawodawczej. I posłowie zgromadzali się na sesje przygnębieni, zniechęceni, bez wiary w siebie samych, i kraj też z bolesnym brakiem zaufania w skuteczność działalności reprezentacji kraju [illegible] sesje. Mało kto [illegible]

Teraz inaczej. [illegible]

[illegible] polegać — że zadaniu swemu podoła.

Na ławach poselskich będziemy widzieli prezydenta parlamentu państwowego. Dwóch ministrów, przywódzca większości Izby poselskiej Rady państwa, czcigodny poseł Grocholski — wszyscy pochyleni latami i pracą, lecz ożywieni dobrą otuchą, więcej już spokojni o wynik długoletnich usiłowań swoich, żmudnych zabiegów, kłopotliwych wyczekiwań, niż to do niedawna jeszcze bywało...

Lecz nietylko zewnętrznie przedstawi się w tym roku sejm nasz, jedyny dziś samoistny parlament na polskiej ziemi, w nowej, piękniejszej szacie. Także i duch nowy ożywia go. Ta zmora, która nad głowami zbierających się na obrady przedstawicieli kraju naszego szeptała zaklęcie złowrogie: „T a k r ó b c i e, a ż e b y s i ę n i c n i e z r o b i ł o!" — da Bóg, może nie znajdzie wstępu do nowego przybytku sejmowego. Pierwszy raz w tym roku zasiądą posłowie nasi zgrupowani wedle pewnych zasadniczych poglądów. Organizacja klubów wybitnie w tym roku na jaw występuje, a istnienie ich nie opiera się już na mdło określonych ogólnikach, lecz na programowych poglądach na poszczególne przedmioty doniosłego znaczenia, jakie wejść mają na porządek dzienny Izby.

Reforma zarządu publicznego i sprawy ekonomiczne, w szerokim stylu pojęte, będą stanowiły oś, około której będzie się obracała akcja sejmu, i o ile wnioskować można z [illegible] panujących w rozmaitych kołach poselskich, emulacja w tych sprawach pomiędzy klubami będzie żywa. Lecz z radośnem sercem witać nam wypada rozwijającą się walkę klubów. Można bowiem przypuszczać, iż ta walka nosi w sobie zarody czynu, że wynikną z niej skutki zbawienne dla kraju.

Kraj spodziewa się, iż sejm nasz rozpocznie działalność swoją w pośród zmienionej sytuacji polityki państwowej, pod przewodnictwem nowego marszałka, od którego więcej niż od innych wymagać się musi, w nowym wspaniałym przybytku, uchwałami stanowczemi, pełnemi treści donosłej — jednem słowem, że w historji naszej Izby ustawodawczej sesja tegoroczna stanie się pamiętną.

W tej myśli z serdeczną radością i z otuchą witamy zbierający się sejm, i przypuszczamy, że te uczucia nasze kraj cały podziela.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków d. 11. września.

(*E*) Burmistrz Pragi w liście wystosowanym do dr. Weigla, wyraził w imieniu Czechów wdzięczność za przesłany przez krakowską Radę miejską dar 500 złr. dla teatru pragskiego. Uczucie braterskiej przyjaźni, łączące oba narody — pisze prezydent pragski — utrwaliło się ze strony Polski tak licznemi dowodami, że takowe pozostaną na zawsze w sercach i wdzięcznej pamięci Czechów, którzy z upragnieniem czekają chwili, w której by się mogli [illegible]

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej komisja weryfikacyjna zdawała sprawę [illegible]

[illegible] złożyły już dowody swych zalet; w połączeniu z siłami nowemi i świeżemi, które Rada i magistrat same wychowały — mówiąc słowami dr. Zyblikiewicza — wytworzą one zastęp ludzi, jakich miasto i kraj oddawna potrzebuje.

Słuchając sprawozdania komisji, Rada na wniosek tejże komisji unieważniła wybór dr. Leona Cyfrowicza, współpracownika *Czasu* i sekretarza uniwersytetu, a to w myśl statutu miejskiego, podług którego nie mogą być członkami Rady płatni urzędnicy gminy, kraju i państwa (oprócz profesorów i nauczycieli uniwersytetu.) Takim właśnie urzędnikiem został teraz p. Cyfrowicz, otrzymawszy niedawno posadę sekretarza uniwersytetu.

Na tej samej podstawie, oraz w skutek unieważnienia 5 kartek wyborczych *) komisja wniosła unieważnienie wyboru dr. Michała Bobrzyńskiego, który jest dyrektorem archiwum krajowego w Krakowie. Dr. Zoll starał się przekonać Radę, że p. Bobrzyński nie jest urzędnikiem krajowym, bo pobiera nie pensję, lecz remunerację (bez prawa emerytury). Rada dwukrotnie głosowała nad tym wnioskiem komisji, i za drugiem głosowaniem odrzuciła go, czyli zatwierdziła wybór p. Bobrzyńskiego. Komiczne przy tej sposobności robiła wrażenie małoduszność paru radnych, którzy nie mieli odwagi ani wręcz oświadczyć się za p. Bobrzyńskim, ani wystąpić przeciw niemu: nieśmiałem wyciąganiem [illegible] naprózno fatygowali przewodniczącego i zniewolili go do zarządzenia kontrpróby.

Rada przedsięwzięła nareszcie wybór sekcyi i komisyj, a w skutek spóźnionej pory i braku kompletu, który się okazał przy końcu posiedzenia, odroczono do następnego posiedzenia wybór pierwszego wiceprezydenta i sprawę gazową tudzież budowy nowego teatru.

Rzym d. 9. września.

(Śmierć Cossy. — Zjazd króla z cesarzem austr.— Organizacja wojskowa).

Śmierć znakomitego dramatycznego pisarza Piotra Cossy, która nastąpiła w Liwornie, jest niemałą stratą dla piśmiennictwa włoskiego. Cossa był rodowitym Rzymianinem i znajdował się w całej sile wieku i talentu, bo liczył dopiero 53. rok życia, a dziś we Włoszech ludzie w ogóle nie tak się rychło starzeją jak u nas, zapewne dlatego, że prowadzą skromniejsze życie i odznaczają się wielką wstrzemięźliwością w jadle i w trunkach, równie jak powściągliwością w rozkoszach. Jest to fakt ogólny i zasługujący na zaznaczenie. Cossa właśnie zaś dlatego umarł, że wbrew zwyczajowi dopuścił się nocnej hulanki i pijatyki pod odkrytem niebem i w lekkiem bardzo odzieniu, co go wnet tyfusu

*) P. Bobrzyński otrzymał był 39 głosów wyborczych (przy wyborach czerwcowych na rajcę), i po odrzuceniu 5 kartek zakwestjonowanych nie miał absolutnej większości.

---

(46)

POLAK-YANKEE

POWIEŚĆ

z życia Polaków w Ameryce północnej

przez

dawnego Bakałarza z Lwigrodu

autora

„Aniola Pańskiego."

(Ciąg dalszy.)

Stronnictwo Sosnowskiego, jeżeli można je nazwać tem mianem, — bardzo było szczupłem; chyba żebyśmy zaliczyli do niego tych chłodniejszych i roztropniejszych obywateli, którzy na wędkę rzuconą przez Redheada złapać się nie dali. Liczba tych obywateli była znaczna, ale zachowali się w obecnym wypadku całkiem obojętnie.

Podobne sceny, tylko że mniej hałaśliwe niż na ulicy, odbywały się w obszernej sali sądowej między publicznością, która tłocząc się, siedzenia przemocą zdobywając, złożona z obojej płci, w potach — ogromnie zaczęła się już niecierpliwić.

Jeszcze brzmiały na ulicy owe hurra! dla Redheada, gdy do sali sądowej wszedł on sam ze swoim obrońcą Rascalem i na ławie pierwszej usiedli.

Wkrótce krokiem poważnym weszli przysięgli i zajęli swoje miejsca, a po nich zjawił się naczelny sędzia i zajął przeznaczone dla siebie krzesło.

Od głównego wejścia pomiędzy ściśniętą publicznością przesuwało się dwóch mężczyzn: Sosnowski a za nim adwokat Clifford. Minęli poręcze, odgraniczające siedzenia publiczności od miejsca trybunalskiego i zbliżali się również do pierwszych ławek na przedzie.

Redhead słyszał o adwokacie Cliffordzie, nie znał go jednak nawet z widzenia, zwłaszcza że ten raz dopiero był w Galvestonie w obronie jednej sprawy. Obejrzał się tedy Redhead, a twarz jego zbladła, gdy w Cliffordzie poznał swego dawnego rywala, Józefa Święckiego. Wnet przemogła jego krew zimna, nachylił się do swego obrońcy i rozmawiał z nim cicho; podczas tego Rascal ciekawe spojrzenia a później groźne rzucał na Clifforda.

Sosnowski usiadł ze swoim obrońcą.

Sheriff ogłosił, że toczyć się będzie rozprawa nad skargą pana Sosnowskiego przeciw panu Redheadowi.

Podniósł się adwokat Clifford i rozpoczął właśnie rozwijać swoje oskarzenie, gdy nagle Rascal zerwał się ze swego siedzenia i przerywając swemu przeciwnikowi mowę, zwrócony do sędziego gromkim rzekł głosem: Niesłychaną jest w praktyce sędziowskiej rzeczą, żeby oskarzyciela obrońcą mógł być zbrodniarz, żeby ten zbrodniarz kalał swoją obecnością świętość tej wysokiej Izby. Oto ten pan, który się zwie Cliffordem, ścigany przez sądy chicagowskie za oszustwo, którego się dopuścił sfałszowaniem wekslu na kwotę 5.000 dolarów,.. ten... ten Clifford... jak-em właśnie się dowiedział.... jest... jest...

Dalszych słów nie można było dosłyszeć, a raczej adwokat Rascal uciął w mowie, — czując, że Redhead szarpie go za rękaw i szepcze jakieś wyrazy, mając wzrok wlepiony w grupę kilku ludzi, siedzących na bocznych ławach, między którymi znajdował się murzyn, który jak się zdawało, strzeżony był przez dwóch innych mężczyzn.

Nastąpiła przerwa. Wszystkie oczy zwróciły się na Clifforda, którego sędzia uroczystym zapytał głosem: Panie Clifford, wzywam pana, co masz przytoczyć na swoją obronę?

— Jestem pewnym, odparł spokojnym głosem, że tu zachodzi ważna pomyłka w osobach. Ten gentleman, — i wskazał ręką na murzyna,— Mr. Jefferson, może panu Redheadowi dokładnie podać, kto właściwym jest zbrodniarzem i fałszerzem.

Redhead, blady jak ściana, kilka słów przemówił z Rascalem, który na chwilę się zmięszał; lecz szczwany lis, widząc że sam przeciwnik z niewiadomej przyczyny jeszcze oszczędza jego klienta, w mgnieniu oka zwinął chorągiewkę i jakby wzruszonym głosem rzekł zakłopotany: Dałem się uwieść niepewnej wieści,... tak.. istotnie... pomyłka... pan Clfiford bardzo wielkie ma podobieństwo... cofam...

Publiczność już nie mogła wytrzymać, nie dała mu dokończyć. Hurra! Clifford! zabrzmiało w sali kilkakrotnie. Hurra! Clifford!

Wreszcie sheriff sprowadził spokój, a wtedy sędzia wezwał Clifforda, by swoje oskarżenie rozwinął przeciw Redheadowi.

W krótkich słowach przedstawił historję zakupna tych gruntów texaiskich a składając sądowi umowę, którą Sosnowski z Redheadem zrobili w Chicago wobec notarjusza, niezbity złożył dowód, że te grunta są wspólną obudwóch własnością. Przeto, dodał, w zupełnem mój klient jest prawie, jeżeli żąda albo połowy tych gruntów, albo połowy sumy kupna 100.000 dolarów, to jest 50.000, którą każdy z nich, a mianowicie mój klient złożył.

Podniósł się z tryumfującym uśmiechem adwokat Rascal i rzekł: Żałuję mocno, że wielce szanowny mój przeciwnik tak błahe a tak zastarzałe podał dowody swego urojonego prawa i odjął mi sposobność do rozwinięcia mojej wymowy. Zamiast słów składam w ręce dostojnego sędziego oto ten dokument prawny, i jestem pewny, że z niego jasno jak na dłoni się okaże, że pan Sosnowski żadnych już pretensji mieć nie może do mojego klienta, a oskarzenie jego mogło jedynie wyniknąć z pomięszania zmysłów, które niestety właśnie w tej chwili najoczywiściej się objawia.

Po tej mowie wyjął z kieszeni ów sfałszowany akt kupna i sprzedaży, czyli ostateczny między Sosnowskim a Redheadem obrachunek, i wręczył go sędziemu.

Na widok tego dokumentu powszechne wszystkich ogarnęło osłupienie. Sędzia przeczytawszy go oddał przysięgłym a po wyrazach ich twarzy można było wnioskować, jaki wyrok czeka Sosnowskiego.

Clifford, równie zdziwiony, zwrócił się do Sosnowskiego, wskazując gestem pytającym na ów fatalny papier. Wszakże mówiłeś mi, ojcze, rzekł do niego, żeś z Redheadem żadnego późniejszego układu nie zawierał, ani nie zmieniałeś pierwotnego?

— Sam nie wiem co się stało, rzekł Sosnowski prawie nieprzytomny nagłem pojawieniem się nieznanego mu papieru, ale i dziś powtarzam, że tego dokumentu nie znam.

Clifford zbliżył się do stołu i przypatrywał się uważnie temu aktowi, wziął go z rąk sędziego, czytał, a widząc na nim podpisy Sosnowskiego, Redheada, dwóch świadków i potwierdzenie urzędowe sędziego pokoju, zbliżył się z nim do Sosnowskiego i zapytał:

— Czy to pana podpis?

Sosnowski patrzał, wzrokiem wytężonym przypatrywał się literom i wyzionął:

— To mój podpis! — Mój własnoręczny, powtórzył, ale ja nigdy, nigdy tego układu nie zawierałem.

Właśnie zbliżył się był adwokat Rascal, chcąc pismo wziąć z rąk Clifforda, lecz ten zatrzymując je, rzekł do niego:

— Pozwolisz pan, że się mu dokładniej przypatrzę. I zaczął je oglądać z wszystkich stron.

Czyż Redhead, który takim mistrzem był w naśladowaniu podpisów, który tak łudząco sfałszował był ów weksel, nie mógł tego samego uczynić z tem pismem. Akt był spisany na pięknym, tęgim papierze w formie ćwiartkowej, jakiego używają na listy. Nadto, gdyby istotnie trudno było dowieść Redheadowi sfałszowania tego podpisu, Clifford spodziewał się lada chwila z innej strony pomocy; wprawdzie nie tyczącej się bezpośrednio tego dokumentu, ale bardzo ważnej. Baczny spostrzegacz, byłby dopatrzył, że Clifford chwilami obracał się, oglądał, jakby kogoś oczekiwał. Miał zresztą w obecnym tutaj Jeffersonie silne poparcie swoich przypuszczeń nawet wobec sądu. Ponieważ jednak był prawnikiem i znał drogi, jakiemi często sprawy w sądach się toczą, nie był pewnym Jeffersona. Spostrzegł, że koło tego murzyna snuł się jakiś mężczyzna i niepostrzeżonym sposobem szeptał mu jakieś wyrazy. Jeśli ten niewierny sługa dał się przekupić raz od Redheada, aby działał na szkodę swego pana, czyż oprze on się powtórnemu przekupstwu, jeżeli chodzić będzie tylko o wyparcie się dawnego czynu?

(C. d. n.)

nabawiło. Piotr Cossa był synowcem głośnego łacinnika księdza Cossy, i pod kierunkiem stryja tak się rozmiłował i wydoskonalił w literaturze klasycznej i w historji Rzymu, że nie było nikogo, ktoby mu w tym przedmiocie dorównać potrafił. Nie tylko zaś ukochał sztukę i literaturę starożytną i przejął się niemi do głębi duszy, ale nadto uczynił sobie ideał z pogaństwa, aż do zupełnego znienawidzenia cywilizacji i samej wiary chrześciańskiej, w której upatrywał wcale nietrafnie główną przyczynę długowiecznego upadku swej ojczyzny, zwichnięcie natury ludzkiej i źródło wszystkich klęsk, które na rodzaj ludzki spłynęły. Wiara Chrystusowa była dlań wiarą najezdniczą, która się usadowiła nieprawnie na zwaliskach świątyń narodowych Krzyż był dlań po staremu godłem niewoli i upośledzenia, a cześć Jowisza, Pallady, Westy i Wenery prawdziwą religią. Było to zaiste ciekawe zjawisko, ale w Cossie odżywał zupełnie Julian Odstępca z zapałem swoim do wielobóstwa a nienawiścią do krzyża Chrystusowego W narodach słowiańskich ludzie tacy są niemożliwi, albowiem narody te nie miały nigdy wielkiej cywilizacji ani przesławnej przeszłości pogańskiej, a chrzest je zastał w dziecięcej niewinności i prostocie. Dlatego uczucie chrześciańskie ma głębsze u nas korzenie jak na południu lub zachodzie, a ten ktoby na serjo krzyż u nas obalał dla przywrócenia czci Perkuna, poszedłby do czubków. We Włoszech zaś głębokie, nie tylko literackie i artystyczne, ale filozoficzne i religijne pogaństwo Cossy, miało i ma wielu zwolenników i naśladowców.

Za młodu napisał dramat o „Marjuszu i Cymbrach“, ale pokłóciwszy się ze stryjem i z policją papieską, opuścić musiał Rzym, i zaciągnął się jako śpiewak do teatralnego towarzystwa, udającego się do południowej Ameryki. Tam mu się niepowodziło, i po długiej włóczędze wrócił do Włoch z artystką dramatyczną, której został kochankiem i która go utrzymywała. Zamieszkawszy napowrót w Rzymie, dostał się najprzód do inkwizycji, a potem często przesiadywał w więzieniach papieskich za swoje liberalne opinie. Sztuka teatralna pod staremi rządami włoskiemi rozwijać się nie mogła. Jakoż dopiero po 1870 zaczyna się prawdziwy dramatyczny zawód Cossy. Napisał on wtedy swego „Nerona“, który nie jest zapewne synem Agryppiny, jakiego nam Tacyt maluje, ale który ogromne zyskał powodzenie i rozgłos aż po za Alpami Po „Neronie“ następowały szybko inne sztuki, jak: Kleopatra, Messalina, Cecylia, Rodzina Borgiów, Julian Odstępca, Cola di Rienzi, Ariost i Książęta Esteńscy, te trzy ostatnie bardzo mierne a nawet liche, „Neapolitańczycy“, których przedstawieniem w Livornie był teraz zajęty, tudzież inne, których nie wymieniam, a wreszcie „Sylla“, którego parę aktów napisał i który miał oznaczać jego powrót do tematów klasycznych. Ma to być prawdziwe arcydzieło. W kilku utworach swoich Cossa się okazuje prawdziwym mistrzem i poetą. — Pogrzeb jego, czysto cywilny, odbył się z osobliwą uroczystością w Rzymie, dokąd sprowadzono jego zwłoki, a od jednego do drugiego końca półwyspu mnożą się różnorodne objawy na jego cześć i pamiątkę.

Wszyscy niemal ministrowie są dotychczas nieobecni w Rzymie. Za to d. 4. bm. zjechali się oni w Medjolanie i tam Radę ministerjalną odbyli. Nazajutrz zaś król zaprosił ich na obiad do Monzy. Było ich pięciu, tj. p. Depretis, prezes Rady i minister spraw wewnętrznych, p. Magliani minister finansów, jenerał Ferrero minister wojny, [illegible] minister rolnictwa i handlu, i p. Baccelli minister oświecenia.

Na Radzie, która się w Medjolanie a potem w Monzy odbyła, postanowiony został, jak zapewniają, zjazd króla Humberta z cesarzem Franciszkiem Józefem i z cesarzem Wilhelmem. Oba dwory, austrjacki i pruski kilkakrotnie już zapraszały króla, i zapewnić można, iż inicjatywa zjazdu wcale od Włoch nie pochodzi. Zjazd ten, jeżeli przyjdzie do skutku, będzie nader ważnym wypadkiem, albowiem wątpić nie można, iż będzie miał na celu nie tak utrzymanie europejskiego pokoju, który nieokreślenie utrzymanym być nie może, jak raczej załatwienie sprawy wschodniej i wojnę z Moskwą.

We Włoszech przewidują snać wojnę, albowiem ministerstwo ogromną czynność rozwija. Jenerał Ferrero, minister wojny, gotuje projekt do parlamentu, podnoszący wojsko pierwszej linii do 420.000 żołnierzy. Próba mobilizacji, odbywająca się obecnie z rozlicznemi kategorjami wojska, równie jak z milicją ruchomą czyli landwerą, bardzo się pomyślnie odbywa. Nowo zaciężni okazują wszędzie osobliwą ochotę do wojskowej służby. Pod Padwą zaś zaczęły się od dnia onegdajszego wielkie manewry wojskowe, pod naczelnem dowództwem jenerała margrabiego Pallavicino di Priola, i w przytomności króla. Będą się one ciągnęły do 11. bm. Zapewniają, że hr. Robilant, ambasador włoski w Wiedniu, niebawem potem przybędzie, aby ułożyć z królem szczegóły, dotyczące podróży jego do Wiednia i Berlina, albo przynajmniej do innego miasta, gdzie ma się zjechać z obydwoma cesarzami.

Na Radzie ministerjalnej w Medjolanie jenerał Ferrero stanowczo się oparł tworzeniu się batalionów ochotniczych za powodem i pod kierownictwem Garibaldich a niezależnie od rządu. Osobliwie po rozkazie dziennym Menottego Garibaldego do ochotników, wątpić już nie można było co się święci, i że cała ta organizacja ma na celu wytworzenie sił na wyłączną korzyść republikanów i na ewentualność walki z monarchią. Obecnie radykaliści, widząc, że się im nie wiedzie z batalionami ochotników, i że wiece przeciwko ustawie rękojmi, we wszystkich niemal miastach włoskich powtarzające się, najmniejszego nie obudzają zapału, postanowili sprowadzić starego Garibaldego do Neapolu. Ministerstwo ze swojej strony usiłuje przeszkodzić tej podróży starego i niemal zdziecinniałego wodza ochotników, który jest dzisiaj prostem narzędziem w ręku republikanów.

Co zaś do wyjazdu Ojca świętego, bardzo słusznie wątpić można, aby przyszedł do skutku pomimo najsilniejszego w tym względzie postanowienia.

Sprawozdanie z czynności poselskich.

Mowa Wojciecha hr. Dzieduszyckiego,

wygłoszona wobec wyborców z większych posiadłości w Stanisławowie 12. września br. w sali Rady powiatowej, brzmi w skróceniu jak następuje:

Panowie!

Od czasu jak miałem przed rokiem zaszczyt stawać przed wami, nie zmieniło się w niczem stanowczo nasze położenie, sejmu od tego czasu niezwołano, a podczas ostatniej sesji Rady państwa utwierdzała się tylko i gruntowała sytuacja polityczna, stworzona wyborami w r. 1879 i może w większej jeszcze mierze wypadkami w państwach ościennych, których wpływ na sprawy wewnętrznej polityki austrjackiej nieda się nigdy zaprzeczyć, ale na których bieg Koło polskie wpływu wywrzeć nie może.

Delegacja nasza obrała sobie już poprzednio stanowczo drogę, po której stąpać miała, i nie było teraz mowy o zmianie raz obranego kierunku. Można się namyślać i należy się namyślić głęboko, zanim się nową obierze drogę; nie należy się wahać skoro się już raz postąpiło w jakimś kierunku. Byłem od początku zwolennikiem tych sojuszów, które Koło polskie zawarło i niepożałowałem tego dotąd. Ale i ci, którzy z nami sądzili, że można się układać z lewicą centralistyczną, przemawiali teraz stanowczo za tem by delegacja raz obranej drogi nie opuszczała, wiedząc napewno o tem, że chwiejność i dwulicowość w polityce początkiem wszystkiego złego.

Polityka Koła polskiego dążyła i zawsze dąży w stanowisku [illegible] do dwu jasno określonych celów: starać się o to, aby nasz kraj był rządzonym wedle własnych tradycji przez rodaków i w narodowym duchu, i starać się o stworzenie jak najpomyślniejszych warunków dla rozwoju ekonomicznego tegoż kraju. Mógłby ktoś powiedzieć, że to polityka utylitarna [illegible]: tak się wydaje na pierwszy rzut oka, ale kto pomyśli gruntownie o rzeczy, i kto rozważy jakiemi drogami dążymy do wytkniętych celów, ten pozna, że to pozory mylą, i że polityka ta [illegible] nie może być [illegible] polityką.

Są w Austrji żywioły, które mają równoległe z nami cele, dążą do autonomii krajów swych i do ochrony swych narodowych interesów, a zarazem pragną rolniczą i rękodzielniczą produkcję obronić od przewagi bezimiennego najczęściej ruchomego kapitału. [illegible] skoro [illegible] jak długo żądania [illegible] i utylitarna polityka staje się szeroką polityką, [illegible] przestaje przez to być [illegible] polityką polską, i owszem staje się emfatycznie polską polityką, nawiązuje do najlepszych tradycji naszej przeszłości, i dba o naszą przyszłość; bo czyż państwo, oparte na wszechstronnej sprawiedliwości i tą sprawiedliwością potężne, nie będzie najlepszą przestrogą dla sąsiadów, którzy zbyt często o tej sprawiedliwości zapominają?

Wierzę, że ta polityka przyniesie i dla kraju naszego namacalne korzyści; wykażę może, że już i tak ochroniła kraj nasz od ciężkich klęsk, a co ważniejsza, od ciężkich krzywd. Nie mogę jednak taić, że pierwszym i najwidoczniejszym skutkiem polityki Koła to, że niektórzy z pośrodka najznakomitszych i najgłośniejszych mężów w kraju naszym zostali oderwani od zwykłych swych zajęć, i zostali obarczeni najcięższą odpowiedzialnością w sprawach, z któremi się niektórzy z nich dotąd nie poufalili; rzecz to dla nas wszystkich zaszczytna; rzecz to, którą możemy się cieszyć, o ile zajęcie najwyższych stanowisk przez Polaków staje się rękojmią sprawiedliwości i dla nas, a jak tuszę, i dla innych, i o ile żaden z nas nie ma osobiście udziału w ciężkiej odpowiedzialności rządzenia; ale o ile większą może być zasługą, o tyle większą jest odpowiedzialność, którą niektórzy Polacy przyjęli obecnie na siebie wobec swoich i obcych, i o tyle większe niebezpieczeństwo, na które się narażali. Od ich powodzenia zawisło w wielkiej mierze nasze powodzenie. Skoro się podjęli zadania, musimy ich wszyscy popierać lojalnie i co nam sił stało, ciesząc się przekonaniem, że mąż, który się podjął spełnienia jakiego dzieła, niezawodnie czuje, że mu sił do tego nie braknie.

Czcigodny prezydent Izby niższej dawał już w wielu trudniejszych okolicznościach, podczas rewolucyjnej burzy 1848 r. dowody owych zdolności i owego spokoju, którymi się i teraz odznacza. Niewdzięczniejsze jednak i trudniejsze zadanie przypadło innemu członkowi Koła, p Dunajewskiemu.

Wiemy wszyscy, czem jest pieniądz w życiu państwowem; wiemy niestety, że i najpiękniejsze ideały nie wyratują państwa od zagłady bez tej marnej mamony, wiedzą o tem lepiej od nas jeszcze ci, którzy stoją na czele państwa i od których bądź cobądź zależą w przeważnej mierze i wewnętrzne losy monarchii, i każde stronnictwo wtedy tylko okaże się żywotnem i zdolnem do rządów, gdy pokaże, że potrafi urządzić skarbowość państwa zgodnie ze swojemi przekonaniami i zarazem odpowiednio celowi. A choć wyborcy, od których zależy skład parlamentów, nie bardzo tam się może znają na teorji skarbowości, poczują niezawodnie i to w krótkim czasie, pomyślne albo przykre skutki dobrego albo złego gospodarstwa państwowego; i ci wyborcy, dla których stanie pod pewnym sztandarem nie jest kwestją patrjotycznego obowiązku (a takich wreszcie i w Austrji jest dość, mimo to że stronnictwa austrjackie są po większej części stronnictwami narodowemi), odwrócą się niezawodnie z niechęcią od rządu, pod którym stanie się dla nich zarobek trudniejszym, i pod którym będą musieli większą część swego dochodu poświęcać na wcale nieużyteczne cele. Dlatego gdy rząd przychylił się ku prawicy parlamentu, powiedziano prawicy tej: „rób po swojemu porządek z finansami!“, i znalazł się Polak, który się podjął nad wyraz ciężkiego zadania, a że Polak go się podjął, więc cała uwaga Koła polskiego została zwróconą na sprawy finansowe; sprawy to zawsze nader ważne, a teraz zależy w wielkiej mierze od toku tych spraw utrzymanie albo utrata wpływu i powagi, które Koło polskie zdobyło sobie przez długoletnie wytrwałe trudy.

Tem cięższe położenie ministra Dunajewskiego, że jest w położeniu człowieka, obejmującego majątek zniszczony po niesumiennych dzierżawcach. Centraliści gospodarując przez długie lata, zmarnowali wszystkie prawie źródła dochodu państwowego; zatykali pozornie deficyt, rozprzedając własność państwa, i ustąpili w chwili, w której deficyt, sprawiony ich gospodarstwem, musiał wystąpić w całej mocy i w całym majestacie; w skutek tego musiał nowy minister finansów rozmyślać nad pokryciem deficytu pięćdziesięcio-milionowego zaraz w pierwszym roku swego urzędowania. Taki to spadek objął p. Dunajewski po poprzednikach swych! A co gorsza, zastał kredyt państwa zachwiany, stopę procentową wysoką i istniejący oddawna monopol wielkiej centralistycznej firmy Rotschildów. Aby wyjść z pod tej kurateli, aby podnieść kredyt państwowy i obniżyć stopę procentową, postarał się minister o utworzenie nowego banku, i o ściągnięcie kapitałów francuzkich do Austrji. Znalazł się Polak gotów przyjąć ciężką odpowiedzialność, związaną z gubernatorstwem tego banku; zrzekł się najzaszczytniejszego stanowiska w kraju na to, aby pracować na obcem dlań dotąd polu, i nie uląkł się mnogich trudności nowego zadania. Na jego stanowisku nie możemy mu w niczem dopomódz; możemy tylko powiedzieć: Szczęść Boże! Te sprawy bankowe leżą zupełnie poza zakresem działania Koła polskiego w ogóle, a w szczególności waszego posła.

Inne natomiast projekta ministra finansów zajmowały w bardzo przeważnej mierze uwagę Koła polskiego; dokoła nich obracała się polityka wewnętrzna Austrji, dokoła nich toczyła się walka o trwanie albo upadek większości teraźniejszej w Izbie poselskiej; i wasz poseł brał żywy udział w tej walce; może się przyczynił do odparcia politycznego niebezpieczeństwa; może w małej części dzieli zasługę Koła polskiego i członków galicyjskich komisji centralnej do regulacji podatku gruntowego, około odwrócenia krzywd jawnych i ciężkich, grożących i tak ubogiemu krajowi naszemu.

Centraliści ustępując pozostawili finansy austrjackie w opłakanym stanie. Ale to dopiero początek złego i szkody; prace, rozpoczęte przez centralistów około tak zwanej reformy podatków, utrudniły niezmiernie przeprowadzenie tej reformy na podstawach sprawiedliwych i racjonalnych.

Oto najpierw jest przekonaniem mojem i przekonaniem większości Koła, że wtedy tylko można uzdrowić skarb austrjacki, jeśli się powiększy podatki niestałe. Stałych podatków powiększać niepodobna; są i tak niewidzianie ciężkiemi w Austrji, są kamieniem przywiązanym do szyi producenta, i są pozbawione wszelkiej elastyczności; podatek gruntowy i domowy, czy raczej poradlne i podymne, jak je nazywali nasi ojcowie, ciężą na własności jako czynsz wieczysty; nie ten je opłaca kto chce, jeno ten kto musi; wysokość ich zostaje jednakową mimo urodzaju lub nieurodzaju — w dobrym roku zarówno jak w złym roku; dochód z nich niepowiększa się wcale i nieumniejsza wraz z dobrobytem państwa; one są pierwotną że tak powiem i niedoskonałą formą podatków, formą niedoskonałą, której się z czasem może i pozbędą państwa europejskie, jak się Anglia tych podatków już prawie w zupełności pozbyła.

Przeciwnie, ten tylko opłaca sprawiedliwie obmyślane podatki niestałe, kto może i kto chce te podatki opłacać; niechaj ten państwu podatek płaci kto chce i może pić wódkę, wino, herbatę lub kawę, kto chce i kto może palić tytoń. Ze wzrostem dobrobytu ludności wzrasta dochód z podatków niestałych, są one barometrem oznaczającym stan bogactwa krajowego, i dają ludności rękojmię, że państwo we własnym interesie będzie dbało o wzrost dobrobytu tejże ludności. Że podatki te trafią tylko konsumentów, moglibyśmy w Austrji mieć znaczne tych podatków podwyższenie; nato jednak, by podatek niestały trafił rzeczywiście konsumentów, a niebył tylko premią, daną produkcji zagranicznej kosztem producentów krajowych trzeba aby jednakowe podatki niestałe istniały we wszystkich krajach nierozdzielnych od siebie linią komor celnych, i trzeba aby cła graniczne okładały importowane towary takim samym podatkiem, jakiemu podlegają produkta gruntowe; wtedy tylko produkt, którego fabrykacja będzie obłożona podatkiem, podrożeje, tak że kupujący wróci sprzedającemu podatek zapłacony przezeń państwu, i wtedy tylko będziemy mieli na prawdę do czynienia z podatkiem niestałym. Otóż na to, by te warunki mogły się u nas spełnić, trzeba aby obowiązywały jednakowe podatki niestałe na Węgrzech i w innych krajach wchodzących w skład Austrji; rząd tedy chcący zreformować podatki niestałe, musiałby najpierw przeprowadzić układy dyplomatyczne z rządem węgierskim, a potem doczekać się zgodnej uchwały dwu Izb węgierskich i dwu Izb Rady państwa; a jak długo potrzeba na to by te dwa warunki się spełniły, wiedzą ci, którzy się zajmują projektowaną reformą niestałego podatku od nafty, reformą, która nie wyszła dotąd w Radzie państwa poza fazę czynności przygotowawczych.

Minister Dunajewski musiał tedy przedewszystkiem zwrócić uwagę swoją na reformę podatków stałych, a to tem bardziej, że reforma ta już oddawna przez poprzedników jego rozpoczętą została pod słusznem hasłem zrównania ciężarów i pociągnięcia do opłacania podatków i tych, którzy dotąd stałych podatków nieopłacają. Hasło było słuszne, bo któż w polityce nie ima się słusznego hasła? Niestety mniej słusznem, niestety zgubnem i szkodliwem było wykonanie, i to dotychczasowe wykonanie jest przyczyną wielkich trudności, z któremi musieliśmy walczyć podczas ubiegłej sesji Rady państwa, i wielkiego zmarnowania czasu i sił.

Następnie przedstawił mówca w obszernym zarysie przebieg sprawy podatku gruntowego, poczem przystąpił do dalszego ciągu sprawozdania.

Sprawa podatku gruntowego stanowczo załatwiona. Trzecią najważniejszą dla kraju naszego a mianowicie dla naszej okolicy sprawą, twierdzi mowca, jest sprawa kolei Transwersalnej. Sprawa ta pomyślnie załatwiona w Izbie niższej nie przeszła jeszcze przez Izbę wyższą, ale jest uzasadniona nadzieja — pewność prawie, że budowa kolei zostanie w krótkim czasie dokonaną. Nie toczyła się zacięta walka polityczna około tej wyłącznie krajowej sprawy, nie obawiano się z jej powodu kryzys ministerjalnej — a jednak wszystkie sprawy Rady państwa tak są ściśle z polityką powiązane, że i tu muszę powiedzieć, iż sposób, w który sprawa w Izbie niższej załatwioną została, odwrócił od stronnictwa całego, a zwłaszcza od Polaków bardzo groźne w przyszłości, bardzo poważne polityczne niebezpieczeństwo.

Chciejmy sobie przedewszystkiem zdać sprawę z tego, jakie będzie tej kolei znaczenie? Zapewne po wystawieniu kolei Transwersalnej kolej Karola Ludwika nie będzie miała tak wyłącznego monopolu jak ten który posiada dziś; ale nie łudźmy się! kolej Transwersalna nie będzie nigdy mogła na prawdę w handlu świata konkurować z koleją Karola Ludwika. Ta ostatnia łączy się w Brodach i Podwołoczyskach z wielkiemi liniami wiodącemi do Ukrainy i do Czarnego morza, a kolej Transwersalna dotrze do Husiatyna, gdzie niema żadnego ważniejszego punktu handlowego i gdzie się nie spotka z żadną moskiewską linią. Kolej Karola Ludwika bieży w prostej prawie linii z Brodów do Krakowa, nigdzie nie idzie pod górę i przecina najzupełniejszą równinę, przez co porusza się z jak najmniejszą siłą pary; kolej Transwersalna okrąży prawie cały kraj idąc z Podola na Pokucie, potem na Podgórze i w Krakowskie, i będzie się drapać bo bardzo spadzistych względnie stokach; z tego wszystkiego wynika, że chyba tylko towary naładowane na kolej między Husiatynem i Stanisławowem albo między Czerniowcami i Stanisławowem będą miały istotny wybór między transportem koleją Transwersalną a transportem koleją Karola Ludwika; a rzeczą wątpliwą, czy ten wybór będzie istniał dla tych nawet towarów; rzeczą prawdopodobną że znaczenie tej kolei będzie mniejsze od znaczenia kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — a wiemy że kolej ta ostatnia rentuje się nieszczególnie.

Nie idzie za tem, by kolej Transwersalna nie była nadzwyczaj zbawienną dla kraju naszego, jeśli potrafimy z niej korzystać. Właśnie dlatego że kołuje po wszystkich okolicach kraju naszego, będzie kolej ta wzorową koleją krajową; uzupełni sieć kolei istniejących i wniesie ruch i życie tam gdzie go dotąd niema. Jeśli potrafimy w sobie obudzić instynkta pracy, oszczędności i zaparcia się siebie, bez których nic zgoła zdziałać nie można, wzbogacimy się dzięki tej kolei, a jeśli się wzbogacimy, wzbogaci się kolej po latach wielu dzięki naszej pracy. Jako kolej prywatna mogłaby się może kiedyś po latach wielu pochwalić znacznemi dywidendami, jako kolej państwowa będzie mogła może kiedyś obniżyć swoje taryfy; ale to wszystko leży w dalekiej przyszłości.

Otóż towarzystwo prywatne chciało się podjąć budowy tej kolei. Podług pierwotnego wniosku przedłożonego Izbie, miano rozprzedać pryotety kolei Transwersalnej przeważnie za granicą, jak się słusznie spodziewano, po bardzo wysokim kursie. Tak jak wielu w kraju się spodziewało i spodziewa może. że kolej Transwersalna zdziała cuda i właścicieli sąsiednich wzbogaci bez udziału ich własnej oszczędności i ich własnego trudu, tak za granicą znowu, nie znając naszych stosunków, mogli kapitaliści wierzyć, że kolej ta przyniesie znaczne dochody i przy dzisiejszym znów rozbudzonem dążeniu do giełdowej spekulacji, mogliśmy skorzystać z tej łatwowierności i tem samem narazić świadomie obcych kapitalistów na niezawodne straty.

Szczycimy się tem, że dotąd nikt nie śmiał nam zarzucać, byśmy byli wzięli jakikolwiek udział w interesach mniej pewnych, któremi zasłynęła nieszczęsnej pamięci era przedkrachowa; w tem leży część naszej siły. Pewnie nikt z was panowie by sobie nie życzył, abyśmy tę właśnie część siły naszej na szwank narazili, pewno każdy to pochwali, że delegacja wolała być do zbytku może troskliwą o tę swoją dobrą sławę, i że przeto głosowała przez członków swoich w komisji kolejowej za tem, aby stanęła kolej kosztem państwa.

Oto zarys głównych prac Koła polskiego w roku ubiegłym. Nie wiele przynieśliśmy krajowi; szczęśliwsi byliśmy może od naszych poprzedników, ale to nie nasza zasługa i nie ich wina; bo ci sami, którzy niegdyś delegację prowadzili, prowadzą ją i dziś; zasługa to zmienionego położenia politycznego. Ale i myśmy przynieśli mało; spełnionem zupełnie dziełem, obrona kraju przed wielką klęską finansową, — i to — niech mi wolno będzie powiedzieć — chociam sam członkiem delegacji — zasługa niezupełnie niepoczesna; nie mogę liczyć jako zdobyczy dla kraju i dla polityki polskiej, wyszczególnień, które spadły na wielu Polaków; niektóre z nich dla jednostek zaszczytne, będą zawsze obojętnemi dla narodu, jako dla całości; inne są cenne, skoro nadają wpływ większy jak dotąd i możność działania, jakiej oddawna nie bywało; ale możność działania to jeszcze nie dzieło spełnione.

Koło musi walczyć nieustannie; czasem może sprowadzić na kraj dobrodziejstwo; czasem może gdzieś postawić imię polskie i idee polskie na świeczniku, ale głównem jego zadaniem jest i pozostanie umożliwienie krajowi niekrępowanej pracy około własnej przyszłości. Jeśli będziecie mogli bez przeszkód podnosić pracą zapobiegliwą i nieustanną dobrobyt kraju i prawdziwą jego oświatę; jeśli potraficie w coraz szerszych sferach budzić poczucie obywatelskich obowiązków, i goić do reszty rany nie zewszystkiem zabliźnione społecznej rozterki: wtedy będziecie mogli powiedzieć: Delegacja pełni swój obowiązek, skoro nam wolno pracować około lepszej przyszłości narodu; a skoro się kraj na wewnątrz wzmocni i skoro się wzbogaci, skoro będzie jednolitym i potężnym, będzie mógł zażądać od nas, abyśmy postępowali śmielej, abyśmy większe zdobycze przywozili do domu, i abyśmy co roku wracając z Wiednia, mogli powiedzieć: skróciliśmy czas, w którym trzeba będzie czekać na ziszczenie sprawiedliwości dla nas i dla drugich zarówno!

List papieża Leona XIII.

do biskupów polskich.

Ojciec św. Leon XIII. wystósował list do biskupów polskich, którzy mieli udział w pielgrzymce słowiańskiej, lub się do niej przyczynili.

List ten brzmi jak następuje:

„Wielebnym braciom Franciszkowi Ksaweremu, arcybiskupowi lwowskiemu obrz. łacińsk. arcybiskupowi lwowskiemu obrz. orm., tarnowskiemu obrz. łac., krakowskiemu, eleuzyńskiemu *in part. infid.*, wikarjuszowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu, oraz też wszystkim ukochanym synom, którzy w polskiej pielgrzymce udział brali, lub około jej przeprowadzenia pracowali, do Lwowa.

Leon papież XIII.

Wielebni bracia i ukochani synowie pozdrowienie wam i apostolskie błogosławieństwo.

„Radujmy się wielce, czcigodni bracia i ukochani synowie, że rozszerzenie czci świętych apostołów Cyryla i Metodego sprawiło wielkie wesele wszystkim Słowianom, a zwłaszcza wam, którzy wyznając niegdyś z większą od innych odwagą wiarę od tych świętych przyjętą i od dawna cierpiąc za to ciężkie utrapienia, z tego pocieszenia nowe męztwo czerpiecie. Nie mogliście się nie podobać Bogu dla waszej w wierze stałości, dla tego potrzebnem było, aby was doświadczyła próba, przez którąby oczyszczonem w was zo tało cokolwiek jeszcze mogło być nieczystego. Nie upadajcie przeto na duchu, chociaż dla was dzień pokoju jeszcze nie zabłysnął: Jako bowiem Zbawiciel nie chciał uzdrowić chorego Łazarza, aby go następnie wskrzesić z martwych umarłego, — tak też nie rzadko odracza dzień zmiłowania swego, aby w chwili ostatecznego zwątpienia doraźną dać pomoc a w świetle jaśniejszej chwały opatrzności potęgę swoją okazać. Zresztą słusznie ufacie, że modlitwy nie tylko wasze, ale całego świata katolickiego, przez waszych apostołów Bogu ofiarowane, nie mało się przyczynią do ukojenia waszych boleści i do zjednoczenia z wami waszych błądzących braci, którzy znowu z wami w jedną rodzinę połączeni, sami poznają, jak dobrze i miło jest mieszkać braci społem, i jak pożyteczną jest rzeczą należeć do Pańskiej owczarni i na zbawienia paszę być wiedzionym od tego pasterza, którego Pasterz Dobry na miejscu swojem postawił na ziemi. Ta przynajmniej stolica Apostolska, która naród wasz zawsze szczególną otaczała miłością, nigdy was nie opuści, a my miłościwego Boga nieustannie prosić będziemy, aby was w nieszczęściach łaską Swoją pocieszał, wspierał i podnosił, i aby wam nakoniec pozwolił, iżbyście Mu w bezpiecznej służyć mogli swobodzie. Za wasze zaś objawy wdzięcznego serca i synowskiego przywiązania, błagamy dla was o jak najobfitsze dary niebieskie, a jako ich zadatek i znak naszej szczególnej ku wam łaskawości udzielamy wam wszystkim, wielebni bracia i ukochani synowie, z całego serca apostolskiego błogosławieństwa.

Leon PP. XIII.

Projekt ustawy gminnej

Ustawa gminna

dla królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

(Ciąg dalszy.)

Płaca.

§. 25.

Urząd radnego i jego zastępcy jest bezpłatny.

Rada gminna uchwali, czy i jakie wynagrodzenie od gminy pobierać mają członkowie Zwierzchności gminnej.

Wszystkim członkom Rady i Zwierzchności gminnej należy się od gminy wynagrodzenie za wydatki, połączone z ich urzędowaniem.

Ustąpienie z posady.

§. 26.

Za przyzwoleniem Rady gminnej może każdy członek reprezentacji gminnej urząd swój złożyć.

Członek reprezentacji gminnej lub jego zastępca traci swój urząd, jeżeli zajdzie, lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralności lub uprawnieniu na członka Rady bez wyboru stała na przeszkodzie.

Jeżeli członek reprezentacji gminnej lub jego zastępca popadnie w śledztwo z powodu jednego z czynów karygodnych w §§. 3. i 11. Ord. wyb. dla gmin wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony, albo postępowanie ugodne zarządzone zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne, krydalne lub ugodne.

Przełożony obszaru dworskiego.

§. 27.

Każdy obszar dworski ma przełożonego dla załatwiania spraw, ustawami obszarom dworskim przydzielonych. Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać ten urząd, pod swoją odpowiedzialnością, innej osobie.

Współposiadacze mianują przełożonym jednego z pośród siebie, albo inną osobę.

Za osoby nie używające własnowolności, wykonywa prawa powyższe ich zastępca prawny.

§. 28.

Można być przełożonym w kilku obszarach dworskich, jeśli takowe leżą w jednym i tym samym powiecie.

Warunki osobiste.

§. 29.

Przełożonym może być tylko obywatel państwa Austrjackiego używający własnowolności, względem którego nie zachodzi żadna z okoliczności wykluczających, w §§. 3. i 11. Ordynacji wyborczej dla gmin wskazanych.

Przełożony winien mieć stałe zamieszkanie w miejscu wymaganiom urzędowania odpowiedniem.

Mianowanie przez rząd.

§. 30.

Nazwisko i stałe zamieszkanie przełożonego ma być podane do wiadomości politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego.

Jeśli przełożony nie posiada warunków według §. 10. wymaganych, polityczna władza powiatowa wezwie posiadacza obszaru dworskiego, aby innego przełożonego zamianował, a jeśli posiadacz mimo powtórnego napomnienia takiemu wezwaniu zadość nie uczyni, lub w ogóle nie poda nazwiska Przełożonego w naznaczonym przez władzę terminie, polityczna władza powiatowa, na koszt i stratę posiadacza, zamianuje przełożonego.

Utrata urzędu przełożonego obszaru dworskiego.

§. 31.

Posiadacz obszaru dworskiego może w każdym czasie oddalić osobę, która za niego urząd przełożonego sprawuje; winien jednak zawiadomić o tem polityczną władzę i wydział powiatowy.

Przełożony traci urząd jeśli zaszła, lub wiadomą się stała okoliczność, dla której nie mógłby był dopuszczonym być do objęcia urzędu, może jednak objąć urząd na nowo po usunięciu przeszkody.

Za ciężkie przekroczenie, lub ciągłe zaniedbywanie obowiązków, może przełożony być usuniętym od urzędowania, czasowo przez polityczną władzę powiatową w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, na zawsze przez polityczną władzę krajową w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Przyrzeczenie urzędowe.

§. 32.

Członkowie zwierzchności gminnej winni w miejsce przysięgi złożyć przy objęciu urzędu w ręce naczelnika władzy powiatowej lub jego delegata, w obecności delegata Wydziału powiatowego i delegatów Rady gminnej przyrzeczenie, iż zachowają cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

Dział IV.

O zakresie działania gminy w ogólności.

§. 33.

Zakres działania gminy jest:

a) własny;

b) poruczony.

§. 34.

Własny zakres działania, tj. zakres, w którym gmina, z zachowaniem ustaw, samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu

gminy, i w jej granicach własnemi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

a) wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;

b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;

c) staranie o zakładanie i utrzymanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;

d) policja polowa;

e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;

f) policja zdrowia;

g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;

h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;

i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnemi gminy, zapobieganie żebractwu;

k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego, i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;

l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane, i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencji do szkół;

m) pojednawcze pośrednictwo w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

n) przedsiębranie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów państwowych mogą pewne czynności policji miejscowej w pojedynczych gminach w drodze ustawy przekazane być osobnym organom rządowym.

(C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 13. września.

* **Termometr** wskazuje w południe 15 stopni przy wietrze zachodnim i wątpliwej pogodzie.

* **Teatr.** Do wczorajszego sprawozdania naszego o „Horsztyńskim" dodać winniśmy, że znaczną część niedostatków w przedstawieniu przypisać należy brakowi prób. Dowiadujemy się, że z „Horsztyńskiego" odbyto tylko trzy próby. Że to mniej niż za mało, każdy przyzna. Musimy także zanotować fenomenalny w historji naszego teatru wypadek. Po pierwszem przedstawieniu zachorowała pani Parśnicka, która grała rolę Salomei. Na trzy godziny przed drugiem, niedzielnem przedstawieniem, oddano tę rolę p. Wolińskiej. Sympatyczna ta artystka przyjęła rolę i wyuczyła się jej ubierając się na scenę. Że gra jej nie mogła być obmyślaną — to pewna, ale grać kilkunarkuszową rolę, pisaną językiem Słowackiego — w trzech godzinach — to rzecz niezwykła — to szczyt gimnastyki pamięciowej i pracy.

* **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się w niedzielę dnia 2. października br. w sali Towarzystwa „Sokół" przy ul. Kurkowej l. 4. popołudniu, na które Wydział P. T. założycieli i członków Towarzystwa najuprzejmiej zaprasza. Na porządku dziennem: Sprawa budowy sali gimnastycznej. Z Wydziału Towarzystwa gimnast. „Sokół". We Lwowie dnia 12. września 1881 r.

Jan Dobrzański, prezes.

* **Ogólne zgromadzenie** członków Banku rolniczego we Lwowie, odbędzie się dnia 15. października br. o godzinie 6. popołudniu, w salach Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie dyrekcji. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.

* **Pierwszy tegoroczny wieczorek** muzykalny w kasynie miejskiem, odbędzie się dziś we wtorek, początek o 8ej godz.

* **Samobójca** znaleziony w dniu 8. b. m. w Krakowie na Błoniach miejskich, ma pochodzić ze Lwowa. Nazywał się Władysław Nazimecki, liczył lat 24, był czeladnikiem kuśnierskim. Przyczyna, dla której się zastrzelił, nie wykryta dotychczas.

* **„Samorząd".** Od 1. października ma pod tym tytułem wychodzić we Lwowie tygodnik poświęcony sprawom autonomii krajowej, społecznym, naukowym, literackim i ekonomicznym. Na prospektach podpisany jest jako redaktor i wydawca p. Marceli Turkawski. Tygodnik taki prowadzony sumiennie może oddać społeczeństwu naszemu niemałe usługi, szczególnie w obecnym czasie, gdy t. zw. reforma administracyjna jest na porządku dziennym. *Samorząd* pomieszczać będzie: artykuły wstępne, sprawozdania z posiedzeń Rady państwa (o ile dotyczą naszego kraju), sejmu i Wydziału krajowego, kroniki krajowej i rozmaitości, przegląd naukowy i literacki, przegląd ekonomiczno-handlowy, odcinek i dodatek.

* **Dekoracja.** Cesarz pozwolił artyście nadwornego teatru w Wiedniu Józefowi Lewińskiemu przyjąć i nosić udzielony mu order bawarski Ludwika.

* **Wystawa dzieł sztuki** otwarta codziennie w auli szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. po południu. Wstęp kosztuje za osoby starszej w dnie powszednie 20 ct. — dzieci niżej lat 10ciu płacą połowę. — W niedziele i dni świąteczne kosztuje wstęp bez różnicy wieku 10 ct.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 12go b. m.: Skradziono: Panu W. z pomieszkania l. 18 ul. Cmentarna zegarek srebrny remontoir o podwójnej kopercie ze srebrnym łańcuszkiem, wart. 48 zł. — Panu W. A. z pomieszkania l. 15 ul. Gliniańska krzesło 24 zł. — Panu F. Sz. z pom. l. 11 ulica Kazimierzowska 2 kosmyki męzkie, żelazko do prasowania i poduszkę.

Złożono w pol. dwie znalezione kartki zastaw. Zakładu zast. i kred. jedna na zastawione za 3 zł. palto a drugą na zastawioną za 2 zł. poduszkę.

* **Powody** wiadomego zajścia między porucznikiem Göczlem a kapitanem Lendlem, mają być następujące: W rozmowie toczącej się około najnowszych faktów zwolnienia przez sądy przysięgłych dzienników węgierskich od oskarżeń w sprawach prasowych, wyrzekł się kap. Lendl: „Cesarz zniesie kiedyś te sądy przysięgłych od razu". — „To niemożliwe", odrzekł Göczel, gdyż sądy przysięgłych polegają na konstytucji, a są jej częścią." — „O! on może znieść i całą konstytucję, odpowiedział Lendl. — „To także niemożliwe, ponieważ cesarz przysięgał na konstytucję, a przysięgi swej z pewnością nie zechce złamać, a jeżeli to uczyni, a pan (mówił Lendl do Göczla) będziesz musiał strzelać do Węgrów, jeśli otrzymasz rozkaz." — „Ale takiego rozkazu nie dostanę, odparł Göczel. — „A gdyby?" — zapytał kapitan w tonie rozkazującym. — „A gdyby — brzmiała odpowiedź — wtedy rozważyłbym dopiero..

Göczel oparł się tu na §. 11. regulaminu służbowego, który powiada, że rozkaz zawierający zbrodnię, może być przez podwładnego, po dokładnej rozwadze, nie wykonany.

Po tej odpowiedzi Göczla, wpadał Lendl w ton coraz bardziej wyzywający, i wreszcie zapytał kategorycznie Göczla, czy w danym razie będzie strzelał na Węgrów. Göczel wtedy stanowczo odrzekł: „nie!" Rozmowa ciągnęła się dalej. Lendl. Masz pan prawo krytykować czynności monarchy? — Göczel. Owszem, niektóre, ale każdemu poddanemu służy to prawo. — Lendl. Przypomnij pan sobie złożoną przysięgę! — Göczel. Jeśli monarcha może złamać przysięgę, to i ja mogę złamać moję. (Co do tej odpowiedzi, część świadków powiada, że wyrzekł to słowo, inni że ich nie słyszeli.) — Lendl. Jeśliby pan to uczynił, byłbyś bez honoru. Możesz pan zaraz złożyć uniform i stać się jako współpracownik do *Függetlenseg'a* (dziennik postępowy). — Göczel. Wypraszam sobie czynienie podobnych uwag. Zresztą pomówimy jeszcze w tej sprawie.

Z temi słowy zwrócił się Göczel do porucznika Meskolicza z prośbą, aby mu sekundował, poczem opuścił towarzystwo w restauracji Koflera i udał się do pomieszkania drugiego przyjaciela chcąc go prosić za sekundanta. Nie zastał go; poszedł do domu, a tu już otrzymał przez dyżurnego rozkaz komendanta batalionowego Bauera, że na razie w skutek opisanego zajścia, musi pozostać w areszcie domowym.

Na drugi dzień cytowano Göczla do raportu batalionowego, gdzie między innemi oświadczył Göczel, że właściwie Lendl popełnił tu zbrodnię, gdyż wypowiedział podejrzenie, jakoby monarcha mógł złamać przysięgę. Jenerała komenda wdrożyła śledztwo, a gdy sprawdzono, że w wystąpieniu Göczla nie zaszło nic niezgodnego z jego obowiązkami, odstąpiono sprawę sądowi honorowemu, który mimo to uznał Göczla pozbawionym stopnia oficerskiego. Wyrok ten wydali oficerowie Wilhelm Stefanek nadporucznik, A. Ranecker v. Lilienheim nadpor., Józef Knezek por., St. Br. Brillek kapitan i Jan Stuchlik podporucznik.

— **Do sprawy Göczel-Lendla.** Studenci peszteńskiego uniwersytetu wyprawili Göczlowi w sobotę wieczór wielką owację. Udali się do redakcji *Függetlenseg* i wyprawili jej podziękowanie za dzielną obronę Göczla. Wieczór zaś jednomyślnie wystosowali do Göczla adres i ofiarowali mu szablę honorową.

Kapitan Lendl ma być pociągnięty do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej.

— **Teatr w zakładzie obłąkanych.** W dniach 8. i 9. b. m. odbyły się w wiedeńskim zakładzie publicznym przedstawienia sceniczne dla umysłowo chorych. Oprócz amatorów umysłowo zdrowych, debiutowali także dwaj chorzy pozostający w zakładzie. Wesołe farsy, które grano, bardzo rozbawiły mieszkańców zakładu. W ogóle myśl używania przedstawień teatralnych, jako środka, dobroczynnie wpływającego na rozprzężone i osłabione władze umysłowe, znajduje coraz szersze uznanie i zastosowanie.

Zgromadzenie korporacji krawieckiej. Pozawczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie korporacji krawieckiej w sali ratuszowej pod przewodnictwem przełożonego p. Niemczynowskiego. Udział członków był dość liczny, choć majstrów wyznania izraelickiego przybyło stosunkowo mało. Obecnych było także 12 pań. Galerje przepełnione były przeważnie czeladzią krawiecką.

Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności starszyzny korporacji, odczytane przez p. Mikulińskiego, i w dalszym toku wnioski, jakie starszyzna uważała za stosowne postawić w celu skuteczniejszego ukonstytuowania korporacji krawców, jako też popierania i ochrony wspólnych interesów korporacji. Wnioski te są:

1. Aby wszyscy we Lwowie wykonujący samoistnie krawiectwo w myśl §. 107 ust. przemysłowej, nie mieli prawa przysługującego członkom w myśl §. 120 ustawy przemysłowej, dopóki nie zapłacą taksy korporacyjnej w kwocie 30 złr. w. a.

2. Pod zagrożeniem kary w §. 132 ustawy przemysłowej oznaczonej, nie wolno pryncypałowi przyjmować czeladnika, ani temuż dawać roboty do domu, nie odebrawszy od niego książki czeladnej, przez korporację wydanej, którą wymieniony do [illegible] korporacji powinien złożyć. Każdy przybywający do Lwowa czeladnik ma nadto przedłożyć i kartkę od przełożonego korporacji. Niemający książki czeladnej, obowiązany jest do dni 14 postarać się o takową.

3. Przyjąwszy czeladnik robotę, ma takową tak we własnej pracowni jako też w domu [illegible] każdą obcą robotę zabrać i u przełożonego złożyć.

4. Każdy majster jest obowiązany pod zagrożeniem kary w §. 122 ust. przemysłowej oznaczonej, w myśl art. 35 statutu, każdego przyjętego ucznia najpóźniej po dwumiesięcznej próbie u przełożonego korporacji zapisać, [illegible]

5. Każdy czeladnik występujący z pracowni, jest w myśl §. 123 ust. przem. zgłosić się do wpisu w biurze pracodawczem, które prowadzić będzie p. Jan Grabowski, zaś dla panien pani Michalina Grabowska.

6. Wszyscy majstrowie są moralnie zobowiązani, tylko w powyższem biurze poszukiwać wszelkiej czeladzi.

Uchwalono także, na przedstawienie starszyzny, podjąć inicjatywę w sprawie wydania historji mieszczaństwa polskiego, a w szczególności lwowskiego. [illegible]

Następnie uchwalono upoważnić przełożonego do ponownego zwołania zgromadzenia czeladników krawieckich, celem wyboru 5 delegatów z ich grona do komitetu sądu rozjemczego w sprawach pomiędzy majstrami a czeladnikami. W razie gdyby czeladnicy, jak to się już raz stało, odmówili wyboru, [illegible] 5 delegatów.

Po odczytaniu rachunków za czas od 1. maja b. r., które wykazały czysty dochód 222 zł. 66 ct., [illegible] jakkolwiek korzystają obszernie z praw członka korporacji, zaniedbują dopełniać obowiązków względem stowarzyszenia. Zaległości wkładek od majstrów wyzn. mojżeszowego wynoszą 3455 złr. (od majstrów katol. przeszło 1000 złr.). Uczniów izraelickich wpisało się ostatniemi czasy do korporacji tylko 2, podczas gdy równocześnie zapisało się 105 uczniów katolickich. Dzieje się to głównie dla tego, aby można wyzyskiwać pracę niezapisanego ucznia, który nie może się potem wyzwolić.

Wreszcie na wniosek p. Waligórskiego, który poruszył konkurencję tandetnych składów żydowskich, przekazano starszyźnie obmyślenie środków skutecznego zapobieżenia tej szkodliwej i upadek krawiectwu sprowadzającej konkurencji.

Przy końcu, gdy się zgromadzeni rozchodzili, powstał na galerjach hałas, pisk i gwizdanie. Czeladnicy — niezadowoleni widocznie z uchwały starszyzny, aby czeladnikom odbierać zarobek uboczny t. zw. fuszerkę — zamanifestowali w ten sposób swoje nieukontentowanie. Gwarom tym położył koniec p. Łyszkowski starszy radca magistratu, zagroziwszy przymusowem opróżnieniem galerji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa gospod. galic. odbędzie się dnia 18. b. m. o godz. 4½ popołudniu w sali obrad Komitetu Tow. (Zakład Ossolińskich I. piętro), na które Rada oddziału wszystkich P. T. członków oddziału, o rozwój i dobro Tow. dbających niniejszem uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Rady oddziału. 3) Wybór dwóch członków Rady oddziału w miejsce pp. dr. Roberta Czajkowskiego i dr. Godlewskiego, którzy zrezygnowali. 4) O kierunku hodowli bydła w okolicy Lwowa, referent prof. Kaź. Pańkowski. 5) Wnioski członków oddziału. 6) Przyjęcie nowych członków. Lwów d. 3. września 1881. Z Rady oddziału lwowskiego Towarzystwa gosp.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. sierpnia 1881.

Asygnaty kasowe . zł. 785.000·—
Wkładki na książeczki „ 1,874.682·36.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Klub postępowy zbiera się dziś (we wtorek) o godzinie 5. wieczorem w gmachu sejmowym.

* * *

Z Rzymu donoszą, że w sferach watykańskich powstał znowu projekt wyjazdu Papieża i że tym razem projekt ten na serjo jest rozważany.

* * *

Bazylea d. 12. września. Wieś górska Elm w dolinie rzeki Renf została w części zasypana w skutek usunięcia się góry Plattenberg. 150 ludzi zginęło. Wszelka pomoc jest niemożliwa; niebezpieczeństwo grozi że góra zasypie całą wieś liczącą do tysiąca dusz. Dolina Elm przez zatamowanie rzeki stoi pod wodą.

Konstantynopol d. 12. września. Sułtańskie stajnie spłonęły; od koni miało 4 osób zginąć; wiele powozów spaliło się. Szkodę obliczają na 200.000 liwrów tureckich.

Wszystkim dziennikom zabroniono w sprawie Egiptu cokolwiek ogłaszać.

Tunis d. 12. września. Bey przyjąwszy dymisję Mustafy, powołał na jego miejsce Chasnadara, który też natychmiast urzędowanie objął; Mustafa zaś, którego zdrowie jest nadwątlone, udaje się wkrótce do Francji.

Longbranch d. 12. września. Wczoraj wieczór zapanowała co do stanu Garfielda wielka obawa. W części prawej strony płuc okazało się zapalenie. Lekarze sądzą, że prezydent ten stan przetrwa. Według wydanego dzisiaj rano biuletynu miał prezydent noc bardzo dobrą. Materyzowanie gruczołów prawie zupełnie ustało, a kaszel i wydzielanie śluzu słabsze.

Washington d. 12. września. Podczas zmiany straży strzelił podoficer Mason do siedzącego w celi więziennej sprawcy zamachu Guiteau. Kula zadrasnąwszy głowę utkwiła w ścianie celi. Masona uwięziono.

Paryż d. 12. września. Na dniu dzisiejszym podjęto na nowo rokowania w sprawie francuzko-włoskiego traktatu handlowego. Minister spraw zagranicznych, witając delegatów włoskich, rzekł: „Rząd okaże wszelką niezbędną wyrozumiałość dla przywrócenia między obydwoma zaprzyjaźnionemi krajami takiego stanu, któryby sprzyjał dalszemu rozwojowi dobrych politycznych i handlowych stosunków, jakie między obydwoma narodami istnieć powinny." Na to, delegat włoski dziękując, oświadczył, że również Włochy przystępują do rokowań w usposobieniu pełnem przyjaźni i zgody.

Sofia d. 13. września. Z okazji imienin podpisał książę bułgarski kilka dekretów. Pierwszy ogłasza zupełną amnestję dla tych, którzy za polityczne zbrodnie i przestępstwa, popełnione przed i po 9. maju (dzień proklamacji) skazani zostali. Drugi dekret znosi nadzwyczajnych komisarzy wojskowych. Trzeci zniża albo zamienia kary rozmaitych osób, za zbrodnie pospolite skazanych.

Rzym d. 13. września. *Italie* pisze: Car przystąpił do sojuszu austro-niemieckiego. Jestto wypadek, bogaty w następstwa. Włochy mogą sobie gratulować, jest to bowiem nowa rękojmia pokoju. Ci, co utrzymują, jakoby Bismark i Haymerle znużeni dwulicową, uciążliwą polityką Depretisa i Manciniego, ku Petersburgowi się zwrócili, mylą się, gdyż inicjatywa do zjazdu gdańskiego wyszła osobiście od cara.

Nowy Jork d. 13. września. Komitet pomocy, który objeżdżał nawidzone pożarami lasów okolice Michiganu, donosi, że dotychczas 200 trupów pogrzebano a ciągle się jeszcze nowe znachodzą. Tysiąc rodzin, liczących 10.000 głów, narażonych jest na głód, jeżeli się rychło nie da ratunku.

W teatrze hr. Skarbka.
We środę dnia 14. września 1881.
po raz pierwszy:

Lokatorowie pana Blondeau

komedja w 5 aktach przez Henr. Chivot, z francuskiego przełożył M. Chrzanowski.

Przyjechali dnia 13. września 1881.

HOTEL ZORŻA: J. Matkowski z Jezierzan. R. Bocheński z Tarnówki. O. Orłowski z Połowic. T. Rozwadowski z Łuczyc. F. Smidowicz z Łańcuta. E. Bartelmus z Pilzna. Dr. K. Wolański z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI: P. Popiel z Krakowa. A. Hordyński z Borszczowa.

HOTEL LANGA: S. Runge z Dmitrowic. E. Janiszke z Wolanki. J. Zarzycki z Krakowa. O. Ring z Bodenbach.

HOTEL ANGIELSKI: K. Koryłowicz z Jaworowa. Dr. M. Borysikiewicz z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Lipczyński z Warszawy. M. Rossowski ze Zwiniacza. K. hr. Rey z Widełki. W. i M. Wiśniewski z Zawałowa. J. Jackowski z Rokszyna.

HOTEL PODOLSKI: L. de Laveaux z Ukrainy.

HOTEL LAZARUSA: J. Juchnowicz z Biały. S. Rangar z Biały. J. Mantel i J. Schwarz z Przemyśla. J. Kornfall z Sambora. S. Hammerschmidt z Drohobycza.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszan o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 3 min. 18 rano i o godz. 3. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 20 m.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 3 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej, 13. września

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)				
Kolei galic. Karola Ludwika	315	25	318	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	179	50	182	50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	309		313	–
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258	—	262	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)				
Tow. kred galic. 5 prct. w. a.	101	90	102	90
„ „ „ 4 „ „	96	75	97	75
„ „ „ 5 „ okresa.	101	90	102	90
Banku hyp. galic. 6 prct.	102	90	103	90
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	102	80	103	80
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	103	75	106	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	–	94	
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	101	—	102	—
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	102	50	103	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	103	–	104	
Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ „ Stanisławowa	24	-	26	
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
„ cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperjał rosyjski	9	56	9	67
Rubel rosyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	25¼	1	27¼
100 marek niemieckich	57	20	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 12 września 1881.
godzina 2 minut 25 popołudniu.

Losy kredytowe	179.—	Węgier. kred. ak.	342.—
Anglo-austr.	161 50	Unionsbank	148.40
Kolej Kar. Lud.	317.50	Nordbahn	227 50
Kolej Połud.	149.50	Kolej Alföld.	173 25
Kolej Elżbiety	213 75	Kolej Lw.-czer.	180 50
Węg. Nordostb.	166.—	Wied. Communal.	134 25
Węg. obl. p. w zł.	95 25	Galic. indemnis.	101.—
Węg. kolej zach.	172.—	Kolej siedmiog.	113.—
Renta węg. 6%	117.90	Losy tureckie	27.75
Bankverein	138 25	Ros. rubel pap.	1 26½
Losy węgier.	122.25	Marki niemiecki	—

Usposobienie: osłabione

Wiedeń, 13. września 1881
godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	348.75	Anglo-austrjac.	161.
Kolei Kar. Lud.	316 25	Kolej Połudn.	149.75
Unionsbank	148.10	Napoleondor	9 35½
Rosyj. banknoty	1 26¾	Usposobienie: mdłe	

Berlin, d. 12. września
godzina 4 minut 47 po południu:

Rosyjs. bank.	220 10	Akcje kredyt.	608. -
Lombardy	261.—	Galicyjskie	137 75
Kolei Rumuń.	62.50	Austr. bankn.	173.45

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent.

Z przedłożonego nam prospektu dnia 13. sierpnia b. r. ukonstytuowanego Towarzystwa, z zadowoleniem konstatujemy, że w przedstawionych kombinacjach ubezpieczeń, w zupełności odpowiedziano najnowszym wymaganiom techniki ubezpieczeń na życie, i że mającym chęć zabezpieczyć się na życie zapewniono wszelkie możebne korzyści. W szczególności zasługują na wzmiankę obok najtaniej obliczanych ubezpieczeń na przypadek śmierci, ubezpieczeń posagów i rent, tak zwane „mieszane ubezpieczenia kapitałów i rent" a mianowicie:

a) Ubezpieczenia kapitałów na korzyść dzieci: Premię opłaca się tylko do śmierci kontrahenta, a na wypadek śmierci zabezpieczonego dziecka, można przenieść ubezpieczenie na inną wybraną osobę, tak że wpłacone premie w każdym razie kapitalizują się.

b) Podwójne ubezpieczenie kapitałów, płatnych albo osobie ubezpieczonej po dójściu jej do pewnego oznaczonego wieku, albo w tymże samym terminie na wypadek śmierci, jej spadkobiercom.

c) Ubezpieczenia kapitałów i rent, dotąd w żadnym zakładzie nie wprowadzone. Renty wypłacane będą zabezpieczonemu począwszy od pewnego oznaczonego wieku aż do jego śmierci, a po zejściu tegoż otrzymają oprócz tego spadkobiercy jego ubezpieczony kapitał.

— **Podwołoczyska.** Na dniu 30. czerwca b. r. zawiadomiłem przez *Gaz. Nar.* szan. publiczność, iż dla zbierania funduszów na dokonanie budowy kościoła i szkoły w Podwołoczyskach, udam się do zakładów kąpielowych w naszym kraju, i w połowie lipca przybyłem do Krynicy. Tamże za pośrednictwem p. Sokołowskiego dyrektora zakładu, zebrałem 109 zł. 43 c., a szanowny nasz historyk Henryk Schmidt urządzonym odczytem w sali zakładu, który dochód z tego, poświęcił w dwóch częściach 46 zł. (gdyż 3 część 23 zł. przeznaczył na utworzenie straży ogniowej w Krynicy) na powyższy cel. W Iwoniczu za pozwoleniem p. hr. Michała Załuskiego, który jak w poprzednich latach tak i w teraźniejszym podpisanemu bezpłatnem umieszczeniem znacznie się przyczynił do oszczędzenia wydatków osobistych, zebrałem 77 zł. 40 c. W Szczawnicy za pośrednictwem szan. zarządcy zakładu i p. Tomanka właściciela Miodziusia, zebrano 102 zł. Przy tej sposobności niech mi będzie wolno dodać uznanie publiczne i wdzięczność szan. pp. Święckim, właścicielom willi pod Adamem Mickiewiczem, za łaskawe uprzejme gościnne i bezinteresowne umieszczenie 4 dniowe, za którą to ofiarność niech im Bóg stokrotnie zapłaci i nadgrodzi. Nareszcie w Żegestowie, pomimo szczupłego zgromadzenia, za pośrednictwem JO. księżnej Adamowej Sapieżyny, i W. hrabiny Ostrowskiej i p. Józefa Skarbka Borowskiego złożono do rąk moich 52 zł. 50 c., mówię złożono, gdyż p. Medwecki właściciel zakładu pomimo, że podpisany wykazał się upoważnieniem Wys. namiestnictwa, że mu wolno składkę zarządzić, bezwzględnie składek czynić zabronił, zasłaniając się tem, że goście chcą opuścić zakład dla uprzykrzonych już im składek z różnych stron.

Za pośrednictwem najgorliwszych członków naszego komitetu pp. kapitan Lui de Longhi i p. Gustawa Morawetza którzy całą budową kościoła przez przeciąg 1½ roku najtroskliwiej się zajmowali i którym zawdzięczać mamy, że dziś świątynia Boga na chwałę wykonaną została, osobistemi podróżami i urządzeniem składek uzyskali składki: pp. Jan Rucki 1 zł., Głuchowski 1 zł., Brandler 1 zł., Józef G. 1 zł., Wojciech Łanowy 5 zł., Józef Wojciechowski 7 zł., F. Weller 10 zł., N. N. 1., Malia Wincenty z Krzywego 20 zł., dr. Jawetz z Iwanówki 6 zł., Wiktor Obrcht 2 zł., pani Petronela Czernecka z Kaczanówki 10 zł., ks. proboszcz Radziszewski z Kaczanówki 5 zł., JEkcs. Kazimierz Grocholski z Rożysk 20 zł., Kieszkowski z Łuki powtórnie 10 zł., Juriewicz z Kokoszyniec 5 zł., Bieniecki z Koziny 5 zł., Antoni Ceglecki z Krasnego powtórnie 12 zł., Apolinary Kakowski z Stawek 5 zł., Paciórkowski 75 c., Michał Jawetz z Zapusta 7 zł., Janiszewski z Mogiły 2 zł. 90 c., pani Karolina Władysławowa Federowicz z Okna dziedziczka 50 zł, Jasiński z Rastawia 5 zł., Zamborski z Ratowic 1 zł, obszar dworski w Kluwińcach 5 zł., Nowosiółka i Grzymałówka obszar dworski 5 zł, br. Romaszkan z Ostapia 30 zł., Wiwien z Poznanki powtórnie 10 zł, hrabina Pinińska z Grzymałowa 10 zł., Berl Jawetz z Grzymałowa 10 zł., Wolf Badlan z Grzymałowa 3 zł., Jan Swoboda aptekarz z Grzymałowa 3 zł., razem z kąpielowym dochodem 656 zł. 95 c. JW. Baworowscy do tylu tysięcznych już ofiar nową ofiarą 500 zł., zbogacili nasz fundusz, co w lipcu i sierpniu nam do dokończenia zamierzonego celu przysporzyła 1156 zł. 95 c. prócz tego jen. dyrekcja kolej żelazna c. k. Ludwika dała nam upoważnienie wolnego przywozu materjału bezpłatnie, opuszczając za takowy fracht w ilości 800 zł. przeto i to jako kapitał do powyższych zebranych policzony wynosi sumę ogólną 1956 zł. 95 c. Przy takiej ofiarności czyż jeszcze podlega wątpliwości, że nasz naród wierny tradycyjnym wzoram ojców naszych dąży do samoistnienia, kiedy wznosi Bogu i ludzkości na pożytek instytucje kształcące serca i rozum potomności.

Ogólny nam od rodaków powierzony kapitał stanowiący fundusz dokonać się mających instytucji, z poprzedniemi do 1. lipca zebranemi kwotami 9906 zł. 84 c., ponownie 1956 zł. 95 c. wynosi 11.863 zł. 79 c. Kościół już ukończony wymaga jeszcze posadzki i przyborów wewnętrznych do odprawienia liturgii. Wam to czcigodni rodacy zawdzięczamy to olbrzymie dzieło rozpoczęte w roku 1880 a dokonane 1881 z materjału twardego bo z muru i dachu blachą cynkową pokryte.

Oby modły w tym przybytku od wiernych i wdzięcznych mieszkańców miejscowości wyjednały wam wszystko co sobie od Boga żądacie, i oczekujecie, a pewnie Bóg wysłucha, bo serca ich przepełnione wdzięcznością muszą ubłagać i pewnie ubłagają! A nagroda którą doznajecie w sercu waszem za szlachetne poświęcenie będzie wam zadatkiem dozgonnego i przyszłego szczęścia.

Od komitetu budowy kościoła i szkoły, Podwołoczyska dnia 1. września 1881.

Ks. *Antoni Szersznik*,
pleban i przewodniczący komitetu.

WINOGRONA

kuracyjne z Vöslau szczepów włoskich,
poleca w miejscu jakoteż i na prowincję
F. W. Królikowski we Lwowie.
Zamówienia uskutecznia odwrotnie. 3515 1-?

Harmoniki



ręczne w największym wyborze i po najtańszych cenach, poleca
A. Jonas
we Lwowie, ulica Krakowska l. 5.
3536 1—3

Pani Johnson Baczyńska

uprzejmie zawiadamia swoich uczniów i uczennice, iż powraca do Lwowa 22. września a zaczyna udzielać **lekcji języka angielskiego od 1. października. Rynek, liczba 24.**
3544 1—4

Sezon 1881/82.

Zupełnie świeży transport
Chińsko-rosyjskiej
HERBATY
zbioru majowego, — poleca
handel
Karola Ballabana
we Lwowie, ul. Halicka

Pół kilo Congo cesarskiej	zł. 2.—
„ „ Familijnej	„ 3.—
„ „ Melange de Moskau	„ 4.—
„ „ Emperial biało-kwiecistej	„ 5.—
„ „ najlepszego proszku	„ 1.40
1 but. Rumu starego bremskiego	„ 1.40
1 but. Rumu Jamaika wyśmienita	„ 1.10
1 but. Cognaku starego	„ 2.50
Pół kilo ang. ciast do herbaty	„ 1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą.
3401 3-6

1924 **!Nowe zniżenie cen!** 19 52

Kawa z Hamburga

znanej najprzedniejszej jakości,
bezpośrednio pocztą wysyłana franco w. a.

Mocca praw. arab. szlach.	5	kilo	zł.	7.15
Menado wykw. gr. ziar.	5	„	„	6 60
Ceylon perłowa najwyśm.	5	„	„	5.90
Plantagen-Ceylon, kapit.	5	„	„	5.15
Ceylon ziel. wykw. mocna	5	„	„	4.90
Cuba zielona, wosk. ziar.	5	„	„	4.90
Wiedeńska mieszanka psz.	5	„	„	4.90
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5	„	„	5.25
Złota Jawa najlepsza	5	„	„	4.90
Perłowa Mocca, pyszna	5	„	„	4.80
Jawa perłowa zielona pk.	5	„	„	4 60
Jawa zielona grb ziarn.	5	„	„	4.45
Santos zielona silna wśm.	5	„	„	4.45
Campinos wyśm czysta	5	„	„	3.75
Ryż stołowy, czysty długi	5	„	„	1.75
„ „ prz. grub.-zr.	5	„	„	1.50
„ „ grub.-ziarn.	5	„	„	1.15
Sago perłowe praw. indyj.	5	„	„	1.75

Przy wielkim odbiorze odpowiedni rabat.
E. H. Schulz w Altonie p. Hamburg
Urządzony od r. 1864.

...lko raz na zboże, ryż, nasiona i t. p.
używane worki
są partjami tanio do sprzedania.
...erm. Gust. Schwabe Hamburg.
Worki na próbę za pobraniem.



Kamienica
piętrowa
o dwóch frontach,
w Tarnopolu w śródmieściu położona, własność Wej Herminy Bachelr, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższą wiadomość zasięgnąć można w kancelarji W. adw. Kwiatkowskiego w Tarnopolu. 3463 1 4

...00 zł. wypłacę temu, ktoby używając **Röslera wody do ust i zębów**, flaszka po 35 ct znowu cierpiał na ból zębów, ...o na nieznośny odór z ust.
W. Röslera synowiec,
[E. Winckler].
Wiedeń, I. Regierungsgasse Nr. 4.
Prawdziwa do nabycia we Lwowie w ...t. Zygm. Ruckera. 3031 2—?

Poszukuje się
spólnika
z udziałem 2—3000 zł. do interesu naftowego we Lwowie, przy którym spólnik znajdzie zatrudnienie za osobnem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje pod znakami **S. W.** administracja Gazety Narodowej.
3501 1—?

Kawę surową
...der delikatną i smaczną, w każdej do...lnej mięszaninie, wysyła począwszy od ... funtów po 5 zł. do 5 zł. 50 ct. i 6 zł. ... zaliczeniem, bez opłaty wysyłki do ...iej Austrji. 2873 2 8
Heinr. Andressen,
Hamburg, Wilhelminenstrasse, 12.

Zaproszenie do prenumeraty
na pismo ...
SZCZUTEK.
Prenumerata od 1. września do końca roku
wynosi 3 zł. 35 ct. z przesyłką pocztową.
Adres: Administracja „Szczutka“, ulica Halicka, liczba 48, Lwów. 3473 1—6

Dla PP. myśliwych.
NIEZAWODNE PATRONY

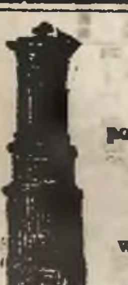
Lefaucheux	kalibry	10 —	12.—	14.—	16.—	18.—	20.—	24.—	28.—
	zlr.	2.25.	1.80.	1.60.	1.55.	1.35.	1.35.	1.35.	1.25
Lancaster	kalibry	10. —	12. —	14. —	16. —	18. —	20. —	24. —	
	zlr.	2.60.	2. —	1.80.	1.70.	1.70.	1.70.	1.70.	

Iglicowe Teschnera i Dreysego po cenach fabrycznych.
Przybitki filcowe, kartonowe, i tłuszczone do wszystkich kalibrów.
Patrony rewolwerowe, do sztućców i pistoletów **Floberta** jak również wszystkie potrzeby myśliwskie — poleca najtaniej

Główny magazyn broni i przyborów myśliwskich
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Karola Ludwika, liczba 1.
Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie.
3843 Cenniki z kalendarzem myśliwskim na żądanie franco. 7—12

Pierwsza wiedeńska fabryka c. k. wyłącz. uprz.
platynowej farby do powlekania
wytrzymującej wpływy powietrza.
(Powłoka nieprzepuszczalna wodą, opierająca się wpływom powietrza, parze i kwasom).
Przeciw gradom na fasady domowe,
Przeciw rdzy na wiązaniach żelaznych,
Przeciw wilgotnym ścianom i zbutwiałości murów.
Powłoka opiera się wpływom działającym na podłogi, beczki na wino, kabiny kąpielowe rezerwoary i t. p. Setki od siedmiu lat przez nas powleczonych fasad domowych, żaluzek i 40 mostów żelaznych stwierdzają wydatność. Przyjmujemy także roboty tego rodzaju i wykonujemy przez naszych robotników. Ceny, karty farb, przepis użycia franko w składzie fabrycznym. 2901 1—6
Wiedeń, VI, Getreidemarkt, 15.

W koncess.
pierwszym wojskowym kursie naukowym
rozpoczyna się 14. rok szkolny dnia 1 września, mający na celu przygotowanie **jednorocznych ochotników**, dnia zaś 1. października podobny kurs do **egzaminu kadetów.**
Pensionat. Programów dostać można w zakładzie we Wiedniu, Kolowratring, 9.
2942 ü—18 **S. Barrault,** c. k. major w stanie spocz.



R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII. Kaiserstrasse 71,
poleca do salonów i eleganckich pomieszkań swoje w różnych kolorach emaljowane i niklowane
piece do nagrzewania, regulowania i wentylacji
w najwytworniejszem wykonaniu po miernych cenach, jak najnowszy wynalazek.
Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem. Bliższe objaśnienia podaje ilustrowane cenniki. 2083 II 2—4

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA feslawskie
(włoskiego szczepu)
Codziennie świeże rozsela najstaranniej opakowane w koszykach po 3, 4, 5, 6 do 7 kilowych
i poleca najtaniej handel
St. Markiewicza we Lwowie, w Rynku l. 42.

Mego własnego wyrobu
krochmal brylantowy
przewyższa swoją dobrocią wszelkie tego rodzaju fabrykaty, a rozpuszczony, bez wszelkich dodatków w gorącej wodzie niepsując bielizny, nadaje takowej **białość, połysk i elastyczną sztywność.** Pakiet tego krochmalu kosztuje 16 ct., i zawiera w sobie cztery mniejsze pakieciki, z których każdy wystarczy na 8 przodów u koszul, 6 kołnierzów i 3 pary mankietów. Każdy taki pakiecik musi być w pół godziny przed użyciem w 1/4 litra gorącej wody rozpuszczonym.

Moja
MASA DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI
najlepsza ze wszystkich, posiada tę własność, że podłodze tak z miękkiego, jakoteż z twardego drzewa, choćby całkiem cienko zapuszczonej, nadaje **bardzo trwałą, elegancką** i do lakieru podobną powierzchnię, przez co jest najtańszą i czyni zbędnem tak zdrowiu szczególnie w zimie, szkodliwe mycie podłogi, ponieważ takowa tą masą wedle przepisu zapuszczona, może być mokrą szmatą na szczotce wycieraną. — **Masa ta jest w kolorze jesionowym dębowym, orzechowym brunatnym i kasztanowatym, także bezbarwna, która parkietom tylko połysk nadaje.** Na pokój średniej wielkości wystarcza 1/2 kilo.

Najlepszy Proszek do czyszczenia
WSZELKICH METALI
w pakietach po 10 ct., na wagę znacznie taniej.
WSZELKIE FARBY
suche, lub też w prawdziwym pokoście najlepiej utarte do malowania, zupełnie przysposobione, że **każdy sam** takowemi malować może, jakoteż
PĘDZLE i LAKIERY
różnego rodzaju do drzewa, żelaza i podłogi,
poleca najtaniej 3529 1—6
O. T. WINCKLER Lwów.
Zamówienia z prowincji załatwia starannie najtaniej odwrotną pocztą.

4 medale zasługi i list pochwalny
za środki do wywabiania plam.

Apseina. Wywabia plamy tłuste z materyj jedwab. jasnokolorowych 25 ct.
Benzolina. Usuwa plamy powstałe z pokostu, smoły tłuszczu farb itp. 20 i 30 ct.
Etilina. Usuwa plamy pochodzące z wosku i farb do podłogi 25 ct.
Brazylina. Materje czarne poplamione i wypłowiałe, prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor i połysk 8 ct.
Acetina. Usuwa plamy alkaliczne, powstałe z ługu, sody, amoniaku i moczu 25 ct.
Odalina. Usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, kwasu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, zbutwiałości i ulicznych nieczystości 85 ct.
Oksalina. Usuwa plamy powstałe z atramentu, rdzy i krwi 25 ct.
Jawelina. Usuwa plamy powstałe z barwinków roślinnych na materjach białych, mianowicie ow cowe i z wina czerwonego 20 ct.
Janina. Usuwa plamy czarne powstałe przy farbowaniu włosów 30 ct.
Wyskok terpentynowy. Usuwa plamy olejne, żywiczne i maziowe 25 ct.
Quilaja. Używa się do prania wełnianych i jedwabnych materyj białych i kolorowych 6 ct.
Amandina. Usuwa wszystkie plamy powstałe z cukru, owoców, konfitur, syropów itp. 25 ct.
Mydło żółciowe do wywabiania plam tłustych, zastarzałych, kawałek 20 c.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
3347 3—?
Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie, Sukiennice nr. 20.

Album mebli
niezbędny podręcznik dla kupujących meble różnych stanów, zawierające 900 pysznych ilustracji wraz z cennikiem, jest do nabycia za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 zł. lub 4 marki niem. 5 franków lub 2 rubli franco u
J. G. & L. Frankl, stolarze i tapicerzy
we Wiedniu Leopoldstadt, Ob. Donaustrasse 91. 2980 11—14
Tamże najobfitszy wybór trwałych, tanich i eleganckich mebli.

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną 1 zł.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną 90 ct.
Wanna cynkowa 55 ct.
Wanna metalowa (email) 55 ct.
Otwarte od 6tej rano do 10tej wieczór.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“
przy ulicy Słowackiego l. 2. we Lwowie.

KĄPIELE
siarczanne, żelazne, mydlane słodowe i **hydropatyczne z nacieraniem** sporządza się na żądanie według umowy.
Również dostarcza się kąpieli do domu.
Do abonam. ... kąpieli dostarcza się bilety wolne.

Oliwa stołowa
gwarant., zupełnie czysta i prawdz. oliwkowa. Dzbanek blasz. o 4 kilo wagi: Nicejska najl. zł. 5.20.- Monte St.-Angelo zł. 4.80.—Puglejska najl. zł. 4.40.
KAWA
najlepsza, aromat. gatunków za pakunek pocztowy o 4 3/4 kilo wagi netto:
Perłowa Manilla . . zł. 7.50 | Santos . . . . zł. 6.36
Złota Jawa . . „ ... . . . „ 4.28
Menado . . .
RYŻ
w najlepszym ... pocztowych jak wyżej:
Bolański połys. zł. ... Rangoon Ima zł. 1.60.— Indyjski dzsk. zł. 1.50.
Zlecenia załatwiam pocztą za opłata ... franco za zaliczeniem powyższych należytości ... 3231 3—24
R. MAITI, Triest.

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Piękna realność we Lwowie
z ogrodem owocowym — 2 morgi przestrzeni, przynosząca rocznego czynszu 2700 zł. jest do sprzedania z wolnej ręki za 30.000 zł. Pozostać może na hipotece 18000 zł. spłacalnych ratami. 3182 3—?
Bliższa wiadomość w Administracji „Dzien. Polsk.“

Uwiadomienie.
Ogólne
Zgromadzenie
członków
Banku rolniczego we Lwowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego o poręce ograniczonej
odbędzie się dnia 12. październik br. o godzinie 6 popołudniu, w salach Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.
Na porządku dziennym:
Sprawozdanie dyrekcji.
Uzupełniające wybory do rady nadzorczej.
Lwów dnia 8. września 1881.
3533 1—1 Dyrekcja.

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël
Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.
Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W handlu Stanisława Markiewicza we Lwowie.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3154 4—?

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń na życie i rent
we WIEDNIU.
Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent, ukonstytuowało się na podstawie udzielonej koncesji wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych l. 7578 z wypłaconym akcyjnym kapitałem **w kwocie 1,000.000 zlr. w. a.** i rozpoczęło swoją czynność 13. sierpnia b. r.
Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent kultywuje wszystkie gałęzie ubezpieczeń na życie, jako te: przeżycia i dożycia, rent i wyposażenia we wszystkich kombinacjach z możebnemi korzyściami zabezpieczającej się publiczności, i pod jak najkorzystniejszemi warunkami.
Taryfy premii znajdują się w centralnem biurze.
we Wiedniu, I, Himmelpfortgasse, Nr. 6,
jakoteż we wszystkich jeneralnych-, głównych- i sub ajencjach „Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i rent“, którym powierzone zostało zastępstwo tegoż Towarzystwa, i tamże udziela się wszelkich informacyj.
Jeneralna Ajencja we Lwowie: „Wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń“, ulica Kopernika Nr. 6. i 7., najchętniej udziela wszelkie dokładne wyjaśnienia i informacje, tudzież przyjmuje wnioski na zabezpieczenia.
Rada zawiadowcza: Franciszek hr. Sickingen-Hohenburg, prezes. Paweł de Schoeller, wiceprezes. Jules Darier-Rey w Genewie, Ryszard de Dotzauer w Pradze, Michał Dumba we Wiedniu, Fryderyk de Harkanyi w Budapeszcie, Józef Neuwirth we Wiedniu Alojzy Oliwa w Pradze, Fryderyk Saess we Wiedniu.
Rada nadzorcza: Fryderyk Benesch, Henryk de Lévay, Wilhelm Ormody, Fryderyk Frank, dyrektor.
Wydział rewizyjny: Maurycy L. de Borkenau, Hermann Flesch, Laurenty Getettner.
Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent,
I, Himmelpfortgasse, nr. 6. 3538 1—2

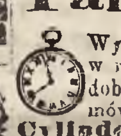
Kurs języka francuskiego
u pani
Marji z Arnouldów Zagórskiej
pod warunkami znanemi z lat ubiegłych.
Zapisy począwszy od d. 9. września 1881, codzień od godziny 12 do 2. popołudniu, **ulica Akademicka, l. 8, I. piętro.** 3493 1—2
Marja z Arnouldów Zagórska.

J. KREMER
we Lwowie ul. Halicka l. 16,
poleca na sezon teraźniejszy swój obficie zaopatrzony
Magazyn Konfekcji dla Dam
zawiadamiając zarazem, że **PRACOWNIA** z ulicy Sobieskiego l. 12 **przeniesioną została do domu przy**
ulicy Halickiej l. 21. I. piętro.

Zdolny
podróżujący
który objeżdża Galicję, przyjęty będzie przez podpisaną fabrykę za dobrą prowizją. Oferty z rekomendacjami należy podawać do:
Iste ungar. Schemnitzer-Pfeifen-Pfeifenröhren & Cigaren-Spitzen-Fabrik w Altsohl (Węgry). 2878 1—3

Winogrona
do kuracji
Notto 4 2/10 kil. winogron białych franco, łazem z opakowaniem zł. 1.80.
Brzoskwinie i śliwki
Netto 4 4/10 kilo brzoskwiń dużych franco zł. 2 do zł. 2.20.
Netto 4 2/10 kilo śliwek dużych franco zł. 1.35 do zł. 1 60.
Tomasz Gurowicz,
Kr... ulica, liczba 11.
(E... gasse) Budapest.
3477 2—10

Tanie zegarki.



Wysyłam za pobraniem i zwracam w razie, gdyby się zegarek niepodobał, pieniądze — każde tedy zamówienie nie jest hazardowne.
Cylinder z werkiem niklowym z łańcuszkiem, dawniej zł. 12, teraz zł. 5 25.
Anker z srebra niklowego z łańcuszkiem, dawniej zł. 10, teraz zł. 7,25.
Srebrny remonter Waśingtona z łańcuszkiem dawn. zł. 30, teraz zł. 15.
Złoty zegarek damski dawn. zł. 40, teraz zł. 20 z łańcuszkiem.
Złote remontery dawniej 100 zlr., teraz zł. 40. Gwarancja 6-letnia.
Ph Fromm, Uhrenfabrikant.
...ttenthurmstrasse, gegenüber der Wollzeile, we Wiedniu.
2939 4—?

Kupno i sprzedaż
za gotówkę
wartościowych **papierów państwowych, akcyj, pryorytetów, losów, listów zastawnych,** tudzież w dzienniku kursów nienotowanych papierów,
Zlecenia na giełdę wiedeń.
załatwia się za miernem pokryciem rychło i najrzetelniej.
Bank-u. Börsen-Comm.-Haus
A. JELLINEK, we Wiedniu,
Stadt, Kohlmarkt 8, i Wallnerstr. 1

NB. Objaśnienia i poradę udzielam bezzwłocznie i sumiennie.
2061 5 8

Tylko u
Hans Sachs,
we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.



Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. Damskie sztyflety skórkowe na podwójnych podeszwach od 3 zł. 50 ct. wyżej, męzkie sztyflety na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju buty dla mężczyzn, pań i panienek, niemniej obuwie do chodu w jesieni i zimie ze skóry, pilśni i meltonu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się niepodobało będzie wymieniano. 2941 1—?
Skład obuwia **„Hans Sachs“**
we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

VICHY
Administracja w Paryżu,
22, boulevard Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy**
Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendroschowitz i Goldbaum
1896 II 4—22

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Gr... Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gaz. Nar.“.